Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9390. Lwów, środa 5 listopada 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Zamknięcie gimnazjum ukr. w Drohobyczu.

11. listopada - Swięto Państwowe.

Trzy znaczne kradzieże we Lwowie. - Donżuan prowincjonalny w opałach - Morderstwo na tle zemsty w Dublanach. - Nowe akty sabotażu.

PRZENIESIENIE KONSULA ZBYSZEWSKIEGO.

Warszawa, 3 listopada. (PAT). Prasa dzisiejsza podaje pogłoskę, iż polski konsul generalny w Palestynie Tytus Zbyszewski ma być przeniesiony do Chicago. W związku z tą wiadomością żydowska agencja telegraficzna stwierdza, że wyjazd p. Zbyszewskiego wywoła głęboki żal wśród Żydów w Palestynie, wśród których p. Zbyszewski cieszył się wielką popularnością.

—o—

TŁUM ZAATAKOWAŁ POSTERUNKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (st) Wczoraj wieczorem na ul. Niskiej posterunkowy służby śledczej usiłował **zatrzymać komunistę,** który przyozdabiał mur napisami antypaństwowemi. Na wywiadowcę rzucił się **tłum,** obsypując go gradem kamieni. **Wywiadowca padł na ziemię.** Zdołał jednak strzelić kilka razy z rewolweru na postrach. **To poskutkowało i tłum się rozbiegł.** Komunistę aresztowano. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

—o—



PRZEKLEŃSTWO WRÓŻKI.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

DR. HILCHEN OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (Z) W dniu dzisiejszym nowo mianowany kierownik departamentu morskiego w Min. przem. i handlu b. członek rady portu **dr. Hilchen** objął urzędowanie.

—o—

WYKRYCIE PRZEMYTU NA GRANICY ZACHODNIEJ.

Ciechanów, 3 listopada. (PAT). Wczoraj na szosie Ciechanów-Przasnysz został zatrzymany przez funkcjonarjuszy straży granicznej i policji podejrzany samochód, który jak się okazało zawierał partję towaru przemycanego z Niemiec, wartości około 20.000 zł. W związku z tem aresztowano 4 osoby.

—o—

OBŁAWA POLICYJNA W PARYŻU.

Paryż, 3 listopada. (PAT). W czasie przeprowadzonej wczoraj wieczorem obławy, policja aresztowała 113 osób, wśród nich 99 Włochów. Trzy osoby zatrzymano za różne przestępstwa. 6 Włochów komunistów wydalono, 48 zostało odstawionych do granicy.

—o—

Ku likwidacji rewolucji.

Lwów, 4. listopada.

Jako **organ niezależny,** a równocześnie wobec **niedopuszczalności neutralnego odnoszenia się** do wielkiego konfliktu państwowego, którego rozstrzygnięcie mają przynieść wybory, zajęliśmy w stosunku do tego zawiska stanowisko jedynie — naszem zdaniem — właściwe. Odrzucając na bok wszelkie uprzedzenia i wszelkie doktryny, rządzące życiem stronnictw, staraliśmy się **drogą rzeczowej analizy** sytuacji wewnętrznej państwa dojść do takiej **koniecznej konkluzji,** do której musiałby — idąc tą samą drogą — dojść **każdy obywatel.** Postępując tak, nie narzucamy nikomu wierzeń własnych, lecz pozostawiamy każdemu **możność skontrolowania twierdzeń,** które ostatecznie i z całą oględnością postawiliśmy, i **założeń,** na których one zostały zbudowane.

W ten sposób ustaliliśmy **niezbity pewnik,** że walka wyborcza toczy się **pod znakiem zmiany ustroju.** Wszystko inne, to bądź fakty podrzędne, bądź pochodne. Stwierdziliśmy dalej, że jeśli pewne grupy polityczne głoszą za główny cel swej akcji **„obronę praworządności"**, to w określeniu takiem kryje się nie obrona prawa, lecz **obrona status quo.** Bo wszakże obóz reformy ustroju nie wypowiada walki **prawu,** lecz **przeszłości,** a idzie **nie ku bezprawiu,** lecz ku **stworzeniu prawa lepszego,** prawa, które bez gwałtu, zadawnego sumieniu i poczuciu słuszności, możnaby **szanować i przestrzegać.**

Podobnie ma się sprawa z drugiem, usilnie popularyzowanem pojęciem, z ową często spotykaną **„obroną demokracji"**. Hasło to jest sztuczne i tylko zaciemnia rzeczywistość. Bo znowu reforma ustroju ma być nie **grobem demokracji,** lecz jej **uleczeniem,** a kto głosi jej „obronę", ten dąży do utrzymania form dotychczasowych, **niewątpliwie wadliwych i paraliżujących normalny rozwój państwa.**

A wreszcie jest trzeci czynnik, odgrywający w kampanji wyborczej dość wybitną rolę i nim pragniemy się zająć. Jest rzeczą zbyt wiadomą, że **społeczeństwo ma dość walki,** aby na takiem powszechnem pragnieniu spokoju i równowagi nie rozwinęła się **spekulacja partyjna.** To też wykorzystuje się każdy, nawet najdrobniejszy akt, pozornie lub istotnie **naruszający spokój i równowagę,** aby z tego kuć kapitał agitacyjny. A ponieważ z natury rzeczy tych naruszeń dopuszcza się **raczej strona atakująca i aktywna,** więc ta, która walczy o reformę, a nie strona dziś **osaczona i bierna,** a więc ta, którą określa się dziś ogólnem mianem opozycji, — zatem z faktów tych urabia się **nastroje i przeciw obozowi reformy i przeciw reformie samej.**

Nie potrzebujemy przypominać, że **nigdy nie byliśmy zwolennikami pociągnięć,** powodujących zadrażnienia, a tem bardziej takich, które przyczyniają się do upłynnienia stosunków i zniszczenia urządzeń, z trudem ustabilizowanych. Z drugiej strony jednak zdawaliśmy sobie sprawę ze **specyficznych uprawnień okresu rewolucyjnego,** trwającego od maja 1926 roku po chwilę bieżącą, z uprawnień, przysługujących obozowi, który **walczy i dąży kategorycznie do zmian.** Dlatego tylokrotnie wysuwaliśmy **postulat zamknięcia rewolucji, wiedząc, że z tą chwilą odpadną też towarzyszące jej zjawiska,**

I oto drugi pewnik: najbliższy Sejm może i musi dać Polsce **likwidację stanu rewolucyjnego.** A stać się to może oczywiście tylko **przez taki jego skład,** który umożliwi **gładkie i szybkie dokonanie zmiany ustroju.**

Że istotnie rewolucja, osiągnąwszy swe cele i wprowadziwszy nowe prawa, staje się **siłą zachowawczą i stabilizującą,** jest to jednym z aksjomatów doświadczenia historycznego. Rzecz cała polega na tem, by do tego finału dojść **w sposób najszybszy i na drodze najprostszej.**

I tu dopiero rysuje się właściwa, **olbrzymia rola obecnych wyborów:** mają one nie tylko dać reformę konstytucji, ale mają również przynieść państwu **pokój wewnętrzny** i wyprowadzić je bez wstrząsów z dotychczasowego **stanu fermentów,** które jeśli były koniecznością, to koniecznością **nad wyraz przykrą.** Mają dać państwu **praworządność,** opartą nie na sile, lecz na urządzeniach, godnych zachowania i poszanowania. Mają **zakończyć walkę.**

Polska jest zainteresowana w rozwoju kolonizacji w Palestynie.

WYWIAD Z PREZ. N. SOKOŁOWEM.

Warszawa, 3. listopada. (PAT). Prezydent wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej Nahum Sokołow udzielił jednemu z pism polskich wywiadu o aktualnych sprawach Palestyny. W wywiadzie tym p. Sokołow między innemi zaznaczył, że wstrzymanie imigracji do Palestyny i **zahamowanie dalszej kolonizacji stwarza sytuację bardzo ciężką, zwłaszcza dla Żydów polskich.** P. Sokołow pragnąłby, aby rząd polski zajął w tej sprawie stanowisko odpowiadające faktowi, że **większość kolonistów Palestyny rekrutowała się i będzie się rekrutowała z pośród Żydów polskich.** Oczywiście oświadczył p. Sokołow, nie łudzę się ani na chwilę, by rząd polski mógł dziś w naszej sprawie skutecznie interwenjować. Ale przy zachowaniu całej ostrożności w tej delikatnej sprawie rząd polski może nam wyświadczyć wielkie usługi, gdy nie pominie okazji poparcia nas. P. Nahum Sokołow przypomniał **stanowisko, zajęte przez przedstawiciela Polski w Jerozolimie w czasie zeszłorocznych rozruchów, które przyczyniło się do wzrostu popularności Polski** i doprowadziło nawet do zacieśnienia węzłów gospodarczych. Wywiad swój p. Sokołow zakończył stwierdzeniem, że aczkolwiek Wielka Brytanja wykonywa mandat i nad Palestyną niema na razie mowy o żadnej zmianie pod tym względem, **praktycznie Polska jest bardziej bezpośrednio zainteresowana w powodzeniu kolonizacji żydowskiej w Palestynie, aniżeli inne mocarstwo.** Oficjalne stanowisko Polski w sprawie Palestyny odpowiada zresztą zupełnie zobowiązaniom innych mocarstw w tej sprawie. Dał temu niedawno wyraz minister Zaleski, składając na urządzonej w związku z pobytem Sokołowa w Polsce akademji **deklarację** zgodną z poprzednią deklaracją ministra Skrzyńskiego.

Jesienna sesja parlamentu w Francji

ZAPOWIADA SIĘ NIEZWYKLE INTERESUJĄCO.

Paryż, 3. listopada. (PAT). Jutro nastąpi otwarcie jesiennej sesji parlamentu francuskiego. Opinja publiczna francuska oczekuje tego otwarcia **z niecierpliwością.** Szereg doniosłych **spraw finansowych, gospodarczych i politycznych** figuruje na porządku dziennym. W rzeczywistości jednak nad wszystkiemi innemi zagadnieniami góruje **problem polityki zagranicznej** i bezpieczeństwa narodowego. W ciągu 4-ch ostatnich miesięcy, kiedy parlament był nieczynny, nastąpił **szereg wypadków,** jak wybory w Niemczech, manifestacja Stahlhelmu, atak przeciwko planowi Younga, wreszcie **kampanja o rewizję traktatów.** Opinja publiczna z pewną obawą zaczyna spoglądać w przyszłość i oczekuje od przedstawicielstwa narodowego odpowiedzi na niepokojące pytania.

Triumf Paderewskiego w Ameryce

ENTUZJASTYCZNE PRZYJĘCIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 3 listopada. (PAT). Pierwszy koncert Ignacego Paderewskiego w N. Jorku był niebywałym jego **triumfem** artystycznym. Na długo przed koncertem wszystkie bilety były wysprzedane. **Artyście zgotowano entuzjastyczną owację. Paderewski grał przez trzy godziny.** Program koncertu był tak obszerny, że zmógłby nawet młodego artystę. Prasa zamieszcza recenzje, w których wyraża hołd dla wielkiego człowieka i artysty. Nie ulega wątpliwości, że wielkie tournee Paderewskiego po Stanach Zjednoczonych, w czasie którego **artysta da 60 wielkich koncertów,** będzie jednym triumfalnym pochodem sztuki polskiej.

Próba puczu wojskowego w Atenach.



Korzystając z nieobecności greckiego prezydenta ministrów Venizelosa, garść zwolenników dawnego dyktatora greckiego gen. Pangalosa usiłowała urządzić pucz wojskowy. Rząd kazał uwięzić Pangalosa i organizatorów zamierzonego przewrotu.

KALENDARZYK PRAC LIGI NAR. W LISTOPADZIE.

Genewa 3. listopada. (PAT) Działalność Ligi Narodów w ciągu miesiąca listopada przejawi się w 6-ciu zebraniach.

Od 4. bm. będzie obradowała w Genewie **jesienna sesja komisji mandatowej,** która będzie poświęcona przedewszystkiem przestudjowaniu dorocznych sprawozdań mocarstw będących mandatarjuszami.

6. bm. zbierze się w Genewie komisja przygotowawcza **konferencji rozbrojeniowej.** Z pisma przesłanego wszystkim państwom przez przewodniczącego komisji wynika, że przedmiotem tej konferencji będzie ostateczne ustalenie projektu konwencji.

14. bm. zbierze się w Genewie delegacja **komitetu finansowego,** która będzie prowadziła w dalszym ciągu swe prace nad problematami celnymi.

12. bm. zbiera się podkomitet do spraw **nomenklatury celnej.**

17. bm. rozpocznie się sesja konferencji, mającej się zająć sprawą **uzgodnienia działalności ekonomicznej państw,** — wreszcie

17. bm. odbędzie się otwarcie w Genewie konferencji dla sprawy unifikacji pewnych **przepisów prawa rzeczowego,** stosowanych w żegludze po wielkich sieciach dróg żeglugi europejskiej.

SAMOLOT SPŁONĄŁ W OCZACH WIDZÓW.

Toronto, 3 listopada. (PAT). Samolot dokonujący lotu akrobatycznego spadł z wysokości 200 stóp i zapalił się. Czterech pasażerów, w tej liczbie dwie kobiety poniosło śmierć w płomieniach. Katastrofa miała miejsce na oczach tłumu widzów.

ARESZTOWANIE B. POSŁA NA SEJM ŚLĄSKI.

Katowice, 3 listopada. (PAT). „Na polecenie prokuratora aresztowano w Rydułtowach b. posła na sejm śląski Jana Szulika pod zarzutem przestępstw z artykułu 110 i 131 kodeksu karnego.

Pro i contra p. Michalskiemu Czołowi reprezentanci nauki w obronie zasługi i kulturalnych metod w polemice literackiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 3. listopada. (Z) Niedawno toczyła się na łamach pewnej części prasy warszawskiej kampanja przeciwko Instytutowi Popierania Twórczości Literackiej, na czele którego stał p. Stanisław Michalski. — Sprawa ta odbiła się głośnem echem, niektórzy nawet literaci zabierali głos, wyrażając swoje opinje, potępiające działalność tego Instytutu. — Wkrótce potem okazało się, że na tle działalności tego Instytutu powstały dwie ze sobą walczące partje, które wysuwały argumenty za i przeciw. Obecnie zaszła nowa sytuacja, w tej walce literackiej. Grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wśród których widnieją nazwiska takich znakomitości, jak Chrzanowski, Dybowski, Godlewski, Kostanecki, Sternbach, Semkowicz, Zoll, Zakrzewski i w. in. wystosowało otwarte pismo do prasy tej treści:

„Wobec brutalnych napaści, skierowanych przeciwko p. Stanisławowi Michalskiemu w związku z powstaniem Instytutu Popierania Twórczości Literackiej, nie wchodząc w merytoryczną stronę sprawy, protestujemy stanowczo przeciw niekulturalnej formie wystąpień i szkalowaniu pracownika wybitnie zasłużonego wobec nauki i oświaty w Polsce.“

Równocześnie inne grono profesorów Uniwersytetu Lwowskiego wystosowało pismo następujące:

„Oburzeni do głębi akcją kilku pism stołecznych, skierowaną bezpośrednio przeciwko dyrektorowi zarządu Funduszu kultury narodowej Michalskiemu, człowiekowi znanych dla Polski zasług na polu oświaty i kultury, protestujemy gorąco przeciwko niedopuszczalnej metodzie oraz formie podjętej przeciwko niemu walki, nie wchodząc w ocenę sporu wywołanego w związku z powstaniem Instytutu Popierania Twórczości Literackiej.“ Pod tem pismem widnieją nazwiska m. in. następujących profesorów: prof. Oskar Balcer, dyr. Ludwik Bernacki, profesorowie: Bruchnalski, Bujak, Bulanda, Chibiński, Chyliński, Czekanowski, Fiszer, Kleiner, Kozicki, Kucharski, Kulczyński Łempicki, Taszycki, Tokarski, Witkowski.

Jutro ogłosimy Wywiad Marszałka Piłsudskiego dotyczący wyborów i sytuacji politycznej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. (Z) Marsz. Piłsudski spędził sobotę i niedzielę w Sulejówku. Przed wyjazdem Marsz. Piłsudski udzielił b. min. i red. Miedzińskiemu wywiadu, który miał się ukazać już w dniu dzisiejszym. W ostatniej chwili jednak ze względu na konieczność autoryzowania tekstu wywiadu przez Marsz. Piłsudskiego, odłożono ogłoszenie tego wywiadu na jutro. Prawdopodobnie więc w dniu jutrzejszym już ukaże się nowy wywiad z Marsz. Piłsudskim, dotyczący sytuacji wyborczej i wypadków politycznych ostatniego tygodnia.

ZEBRANIE ŻYDÓW W N. JORKU.

Nowy Jork, 3 listopada. (PAT). Z okazji rocznicy deklaracji Balfoura, odbyło się w Madison Square zebranie Żydów, w którem wzięło udział około 18.000 osób, w celu zaprotestowania przeciwko polityce brytyjskiej w Palestynie. Podobne zebrania odbyły się także w Bostonie, Filadelfji i innych miastach Stanów Zjednoczonych.

—o—

BURZA NAD SZWAJCARJĄ.

Genewa, 3 listopada. (PAT). Ubiegłej nocy szalała nad Szwajcarją gwałtowna burza, która szczególnie dała się we znaki okolicom Genewy, gdzie powyrywała drzewa z korzeniami i połamała słupy telegraficzne.

3 wieńce laurowe na Grobie Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 3. listopada. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyła się na placu Marszałka Piłsudskiego tradycyjna uroczystość złożenia hołdu prochom **Nieznanego Żołnierza** przez przedstawicieli p. **Prezydenta** Rzeczypospolitej, Marszałka **Piłsudskiego,** oraz szefa misji wojskowej francuskiej w Polsce p **Demain.**

Na placu przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza ustawiła się kompanja honorowa 30 pp. **ze sztandarem i orkiestrą,** naprzeciw zaś stanęły delegacje oficerskie stacjonujących w stolicy oddziałów.

O godz 11 przybył na pl. Marszałka **Piłsudskiego** przedstawiciel p. Prezydenta R. P., szef gabinetu wojskowego **płk. Głogowski** Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, płk. Głogowski złożył w imieniu p. Prezydenta na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec z liści laurowych. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

W 20 cia minut potem, wśród podobnego ceremonjału złożył wieniec w imieniu Marszałka Piłsudskiego **I. wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski.**

O godz. 11.30 złożyli w imieniu misji francuskiej i szefa wojskowej misji w Polsce wieniec pułkownik **Prioux** i komandor **Chellier** w towarzystwie oficerów misji francuskiej. **W czasie tej ceremonji orkiestra odegrała Marsyljankę.**

11 listopada świętem państwowem.

NOWY DEKRET P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (st) **W najbliższych dniach ma się ukazać dekret Prezydenta Rzplitej, podnoszący dzień 11 listopada do godności święta państwowego, wolnego od pracy w całym kraju. Dotychczas dzień ten będący rocznicą odzyskania niepodległości obchodzony był uroczyście tylko w wojsku**

*

Warszawa, 3 listopada. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w wy-

niku posiedzenia Kapituły orderu „Polonia Restituta" lista odznaczonych orderem Polski Odrodzonej **ukaże się przed 11 listopada.** Lista ta będzie znacznie **szczuplejsza** niż w r. ub. W projektach odznaczeń **pominięte zostały nazwiska osób zaangażowanych czynnie w akcji politycznej** zarówno po stronie obozu rządowego, jak też ugrupowań opozycyjnych.

Polityczne tło dramatu w mrokach kawiarenki. Zabójstwo bojowca Sieczki. *Sensacyjny proces.*

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 3. listopada. (st) Dziś przed sądem okręgowym rozpoczął się wielki proces o **zabójstwo Franciszka Sieczki**, b. konfidenta policji, członka bojówki PPS. dawnej frakcji rewolucyjnej. Morderstwo to miało miejsce w dniu 7. lutego w **małej kamienicy na Pradze**, przy ul. Targowej. Około godz. 7 wieczorem właściciel kawiarni **Studziński** miał już zamiar zamknąć lokal dla braku gości, **gdy nadeszli dwaj bracia Pawłowscy Jan i Juljan**, a wraz z nimi przybyło **trzech mężczyzn.** Jeden z nich o imieniu **Janek** był z zawodu furmanem, drugi nazywał się **Wolski**, a trzeci był **właścicielem piwiarni** na Czerniakowie. Piątka przeszła **do drugiego pokoju** i usiadła przy piwie. W krótkim czasie potem przyszło jeszcze dwóch mężczyzn. Kiedy weszli do kawiarni, jeden z nich zapytał, czy **jest niejaki Łukaszewski.** Wówczas na jego słowa wybiegł z drugiego pokoju Juljan Pawłowski, zapytał czy to jego szukają. Za Pawłowskim wyszła zaraz reszta biesiadników. W czasie sprzeczki wynikła **bójka.** Wtem drzwi do kawiarni otworzyły się i ukazał się w nich Franciszek **Sieczko**, a za nim wkroczyło dwu innych mężczyzn, Zabłocki i Skulski. Zatrzymawszy się u progu, jeden z nich zawołał:

Stać! ręce do góry!

W dłoniach trzymali rewolwery. Cała piątka stojąca w kawiarni po usłyszeniu tych słów posunęła się w stronę drzwi, **nie słuchając zakazu.** Wtedy rozległy się strzały. W momencie strzałów **Studziński padł za bufet**, a stamtąd tylnemi schodkami wybiegł do przedpokoju.

Po jego ucieczce z terenu walki **zbiegli zaraz czterej mężczyźni** z grupy Pawłowskiego, otworzywszy drzwi, wybiegli do sieni, a stamtąd do bramy. Właściciel kawiarni wrócił z powrotem do lokalu. **Na podłodze zauważył leżącego bez życia Sieczkę, a obok przewróconego krzesła Jana Pawłowskiego**, który polecił wezwać Pogotowie, mówiąc, iż jest ranny w nogę. Prawie równocześnie z Pogotowiem przybyła policja.

Sieczko w swoim czasie podejrzany był o napad i pobicie Nowaczyńskiego.

Rozprawa potrwa kilka dni. Podsądnych broni trzech adwokatów. W kuluarach sądowych gromadzą się liczni przedstawiciele zainteresowanych obozów.

Demonstracje w Łodzi.

TŁUM ZDEMOLOWAŁ LOKAL P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (Z) Wczoraj w lokalu PPS. w Łodzi odbywała się **konferencja komitetu wyborczego.** Przez cały czas konferencji u wejścia do lokalu stał **oddział policji,** który strzegł porządku. Około godz. 9 konferencja zakończyła się, **uczestnicy opuścili lokal.** Wówczas zeszła z posterunku policja. Pół godziny potem, przed lokalem począł się gromadzić **tłum,** wznosząc okrzyki przeciw PPS. W pewnej chwili ktoś z tłumu rzucił **kamień** w okno lokalu. Wkrótce rozpoczęło się **bombardowanie wszystkich okien.** Przez wybite okna demonstranci dostali się do środka, gdzie **zdemolowali urządzenia biurowe.** Na miejsce wypadku przybył większy oddział policji, który zaprowadził porządek.

Podarunki koronacyjne

DLA CESARZA EGZOTYCZNEGO KRAJU W AFRYCE.

Warszawa 3 listopada. (st) Po właściwej koronacji króla Abisynji Addis Abela, król królów i cesarz Etjopji Ras Tafari udał się do swego pałacu, gdzie przyjmował **liczne delegacje zagraniczne z podarunkami.** Przedstawiciel Ameryki ofiarował cesarzowi **nowoczesny aparat do wyświetlania filmów dźwiękowych,** przedsiębiorstwa filmowe obdarowały go **dźwiękowcem Ben-Hur.** Delegacja niemiecka wręczyła mu portret **Hindenburga** w złoconych ramach i 800 butelek najprzedniejszego **wina reńskiego.** Od Mussoliniego otrzymał **samolot bojowy,** od Grecji statuę bronzową. **Egipt podarował wspaniałe urządzenie sypialne.** Jako powozu koronacyjnego użyto karocy, która niegdyś służyła **Wilhelmowi II.** podczas uroczystości. Z okazji koronacji gwardja przyboczna cesarza i wojsko **przez ośm dni otrzymywać będzie podwójne porcje jedzenia.**

Nowe godziny otwierania skiepów

ZOSTANĄ USTALONE DEKRETEM PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. listopada. (st). Od dłuższego czasu międzyministerjalna komisja przeprowadza badania **nad ewentualną zmianą ustawy o godzinach w handlu.**

Sklepy spożywcze,

które dotychczas były otwarte od 7 rano do 7 wieczór, będą mogły być otwarte już od godz. 6 rano do 7 wieczór.

Owocarnie,

które były zamykane o 7 wieczór w czasie od 1. czerwca do grudnia będą mogły handlować do 11 wieczorem. W sprawie

handlu niedzielnego

uzgodniono, że jatki mięsne, oraz sklepy z nabiałem mogą być otwarte w niedzielę od 7 do 10 rano. Jednocześnie **wprowadzone będzie zasadnicze zezwolenie na sprzedaż gazet w niedzielę i święta.** Wreszcie bardzo ważna zmiana wprowadzona będzie w rozporządzeniu **o sankcjach karnych** za przekroczenia ustawy o godzinach w handlu. Zamiast aresztu itp. sankcyj karnych, wprowadzone będą

grzywny pieniężne.

Wszystkie te wnioski, co do których osiągnięto porozumienie, komisja międzyministerjalna opracowująca **poprawki do ustawy** o godzinach w handlu, w najbliższych dniach zgłosi na Radę Min. W razie uzyskania aprobaty Rady Min., **nowela do ustawy o godzinch w handlu przejdzie jako dekret p. Prezydenta.** Skutki prawne noweli będą natychmiastowe.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (Z) Jutro na murach miasta ukażą się afisze okręgowej komisji wyborczej **ze wszystkiemi listami kandydatów.** List tych jest 13, w tem listy komunistyczne. Obecnie komisja zajmuje się zaopatrywaniem w pieczęcie kopert wyborczych. Takich kopert potrzeba w Warszawie 900 tys. sztuk dla wyborców do Sejmu i Senatu razem. Najwięcej kłopotu ma komisja **z lokalami, w których odbywać się będzie głosowanie.** Wyborcy z przedmieść będą musieli odbywać dalekie pielgrzymki do tych lokali.

LIKWIDACJA KOMUNIZMU NA POLESIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (st) Na terenie województwa poleskiego w Łunińcu policja prowadzi od kilku dni **likwidację akcji komunistycznej.** Jeden z komunistów został zastrzelony w czasie pościgu przez policjantów.

DEKRET O „KRZYŻU NIEPODLEGŁOŚCI".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (st) W najbliższym czasie ma się ukazać dekret p. Prezydenta Rzplitej w sprawie **„Krzyża Niepodległości".** W dekrecie ustalone będą **dwa rodzaje** nowego odznaczenia: **Krzyż i medal.** Nadawane one będą przez pewien okres, **poczem lista odznaczonych będzie zamknięta** i nikt tego odznaczenia nie będzie mógł otrzymać. **Otrzymują je przedewszystkiem weterani i b. uczestnicy powstań narodowych.**

RUCH PODRÓŻNYCH W UBIEGŁYCH DNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (Z) Ub. dwa dni świąteczne wypłoszyły z Warszawy tysiące mieszkańców. **Część ich wyjechała, by odwiedzić swych bliskich poza stolicą Polski.** Zwłaszcza szlak kolejowy Warszawa—Kraków cieszył się olbrzymią frekwencją publiczności. Takie miejscowości jak Rabka, Zakopane obfitowały w okresie dni świątecznych w olbrzymią ilość przyjezdnych. Publiczność **w pociągach stała w korytarzach, jak w pełni sezonu letniego.**

KONFERENCJA GIEŁDOWA W ZAGRZEBIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (st) W Zagrzebiu odbyła się międzynarodowa konferencja giełdowa, w której wzięły udział **giełdy państw Europy środkowej i bałkańskich.** Konferencja ta powzięła szereg ważnych uchwał, dotyczących ujednostajnienia norm obrotu wszelkiego rodzaju walorów. Następna tego rodzaju konferencja odbędzie się w Budapeszcie w 1932 r.

TOGI I BIRETY W SĄDACH WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. (Z) Od dnia 1 bm. sędziów i prokuratorów warszawskiego sądu okręgowego **obowiązuje używanie podczas rozprawy stroju urzędowego tj. togi i biretu.** Togi w sądzie okręgowym według dawnego rozporządzenia min. Cara miały być wprowadzone **już z dniem 1. lipca br.** Jednak ówczesny min. sprawiedliwości Dutkiewicz **rozporządzenie to zawiesił** na czas nieograniczony. Po ponownem objęciu teki ministra sprawiedliwości przez **p. Cara, wyznaczył on wprowadzenie tóg w stołecznych sądach okręgowych na dzień 1 bm.** W związku z tem zarządzeniem sędziowie i adwokaci wnosić będą obrony w sądzie okręgowym **w togach.** Dotychczas wprowadzono togi tylko w Warszawie **w sądach Najwyższym, Apelacyjnym i Okręgowym.** Jeszcze wcześniej były wprowadzone togi **w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Listy z Paryża.

Marja Rasputin

trenuje kucyki na arenie cyrkowej w Bordeaux.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ“.)

Paryż, koniec października.

Na placu jarmarcznym w Bordeaux są ustawione **baraki wędrowne, budy strzelnicze, loterje, menażerje, lokale rozrywkowe i chiromantki.** Od początku października tłumy tłoczą się wzdłuż szerokich alei wśród **dźwięków muzyki,** którą roznoszą bez przerwy patefony i orkiestry dęte.

Na dolnym brzegu szerokiej esplanady, którą się szczyci Bordeaux, gdzie się wznosi **pomnik Girondenów,** pozbawiony grupy... Girondenów — oto baraki antykwarjuszy, handlarzy pierników i nugatów, loterje i budy siłaczy. Przy końcu alei orleańskiej, kilka kroków od ciemnych brzegów, wznosi się **Cyrk Houcke Rancy,** który zgodnie z tradycją daje dwa razy do roku w ciągu dwóch miesięcy widowiska wyborowe.

Wstępujemy do cyrku.

Szeroka galerja jest **zapełniona.** Klowni zabawiają publiczność, przedstawienie ma się rozpocząć. Program jest nadzwyczajny i **raz po razie oklaskują Aleksymki,** pięć pięknych dziewcząt, ćwiczących na trapezie huśtającym się, **Albertini akrobatów,** madame **Marcelle Houcke,** znakomitą amazonkę, psy uczone profesora René i wreszcie gromadę czarujących kucyków, które przedstawia pani **Marja Rasputin.**

Tak, Marja Rasputin.

Chodzi właśnie **o dziedziczkę, wyrytego w historji i ogarniającego strachem imienia.** Jak wielu jej ziomków zdala od kraju niegościnnego, jest Marja Rasputin zmuszona zaspokoić swe potrzeby życiowe.

Marja Rasputin **płynnie rozmawia po francusku,** nie bez emocji opowiada o swej **niezapomnianej przeszłości.** Dokładnie sobie przypomina **pałac „jej cara“ i córek Mikołaja II., z któremi się zabawiała w swej młodości** (sic!). Rozmawia mało i powoli, jakoby szukała słów. Opowiada **o swej Rosji, gdzie przebywają jeszcze pod obcemi rządami jej matka i brat,** oddani pracy przymusowej. Od nich oczekuje codziennie napróżno wiadomości. Jej piękne oczy napełniają się smutkiem i cenne wspomnienia, które ona zamyka w sobie, są wyryte w jej pamięci. **Zachowała swe nazwisko, gdyż zależy jej na tem, aby je dumnie nosić.**

— Ojciec mój — mówi — kochał w wysokim stopniu swój kraj. Był on zbyt mużykiem, aby go zdradzić. Ja nie mogę w to wierzyć. On nigdy nie stał pod wpływem państwa obcego. A zresztą, pocóż powracać do **rzeczy niegodnych, do legend i kłamstw...**

Ona poznała **okrutności bolszewizmu,** jest wdową po oficerze armji carskiej, wdową z dwojgiem pięknych dzieci, które ubóstwia. Skierowała się do sztuki, aby zapomnieć, aby żyć, aby nie myśleć więcej o najboleśniejszem niepowodzeniu, o swej samotności, daleko od swoich i od swej ojczyzny. Doskonała tancerka, smukła i cierpliwa, **wytresowała kucyki i wędruje z miasta do miasta, ze stolicy do stolicy.** Oklaskują ją w Rumunji, w Paryżu, w Czechosłowacji, w Hiszpanji i w Szwajcarji. Powróciła do Francji, którą kocha i która jest jej drugą ojczyzną.

— Przeszłość nie istnieje dla mnie, pragnę oklasków pod światłem reflektorów i pod płótnem cyrkowem.



MARJA RASPUTIN.

Minuty mijają.

— **Kolej jest na panią, pani Marjo** — woła poza kulisami szef.

Ostatnie spojrzenie do lustra, trochę pudru.

— O, zapomniałam wstęgi białej i kilku kawałków cukru dla moich kucyków.

I Marja Rasputin, przystojna i elegancka udaje się na arenę cyrkową, którą oświetlają setki żarówek elektrycznych. Z ciekawością tłum oczekuje tę, której imię na afiszach jest okrążone znakami zapytania.

Wiesal.

Uroczysta Msza żałobna

za bohaterskich Obrońców Lwowa.

Lwów, 4 listopada.

(jp) Manifestacja czci i pamięci, składana corocznie w pierwszych dniach listopada przez społeczeństwo lwowskie bohaterskim Obrońcom Lwowa i Małopolski Wschodniej, znalazła w dniu wczorajszym godne zakończenie w **nabożeństwie żałobnem,** odprawionem o godz. 11-tej przed południem staraniem Tow. Straży Mogił P. B. w kaplicy naszego mauzoleum narodowego.

Przy prześlicznej pogodzie zgromadzili się na Cmentarzu Obrońców Lwowa reprezentanci władz, delegacje stowarzyszeń i organizacyj, jakoteż liczne zastępy publiczności. Po obu stronach kaplicy ustawiły się poczty ze sztandarami i delegacje, Związek Obrońców Lwowa, Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Legjonistów, Zw. Podoficerów rez., Ochotn. Straży pożarnej, P. Związku kolejowców, Zw. Powstańców, Fukcj. M. Z. E., Gazowni miejskiej, Zw. Strzeleckiego, Zw. Harcerstwa, Stow. „Gwiazda“, „Skała“, Tow. im. Kościuszki i w. i. Przed kaplicą stanęła kompanja honorowa 19 p. p. ze sztandarem, liczna delegacja Korpusu oficerskiego, dalej delegacje młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej. Wśród reprezentantów władz i instytucyj społ. byli obecni: gen. **Czuma,** delegat Województwa, im. miasta wicepr. **Irzyk,** prez. sądu apel. **Woycicki,** bryg. **Mączyński,** Straż Mogił P. B. z prez. **Neumannową** i wiceprez. **Mazanowską,** prez. Dzielnicy Sokolej **Małaczyński,** prez. okr. **Czajkowski,** prez. Zw. okr. lw. pułk. **Baczyński,** prez. **dr. Zalewski,** im. TSL. **dr. Próchnicki.**

Uroczystą Mszę św. żałobną i egzekwje odprawił ks. dziekan **płk. Matejkiewicz.** Nabożeństwu towarzyszyła orkiestra 19 pp., zaś chór Seminarjum nauczycielskiego pod batutą prof. **Adamczaka** odśpiewał pieśni religijne. Po nabożeństwie orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę“ i uczestnicy uroczystości rozeszli się w podniosłym nastroju.

Katastrofa deszczów w Małej Azji.



Nadmierne opady deszczowe w Małej Azji przybrały w niektórych okolicach rozmiary wprost katastrofalne. Powódź wyrządziła przedewszystkiem wielkie szkody miastu Smyrnie. Dotąd z fal wydobyto 134 trupów. 3 tysiące rodzin pozbawionych jest dachu nad głową.

CO MÓWI NEMO.

Praca myśli.

BŁOGOSŁAWIONA JEST CHWILA MILCZENIA,
SŁODKI JEST WSZELKIEJ RZECZY ODPOCZYNEK.
I BÓG SPOCZYWAŁ PO TRUDACH STWORZENIA,
WZNIÓSŁSZY SWĄ WOLĄ WSZECHŚWIATA BUDYNEK.

SĄ CHWILE, KIEDY CICHO UŚNIE MORZE
JAKBY ZNUŻONE KOTŁOWANIEM GŁĘBIN,
SĄ CHWILE, KIEDY LISTEK NIE DRGNIE W BORZE
I WIATR NIE DZWONI W KORALACH JARZĘBIN.

SĄ CHWILE, KIEDY CZAS PŁYNIE JAK EREB
I ŚWIAT OMDLAŁOŚĆ CHWYTA STAREJ STUDNI,
TYLKO TEN LUDZKI, NIESPOKOJNY CZEREP
WIECZNĄ SWYCH MYŚLI PRACĄ GRZMI I DUDNI.

WCIĄŻ POGOTOWIE, ZA NAPAŚCIĄ NAPAŚĆ,
CZUWANIE, PEŁNE PUSTELNICZYCH KUSZEŃ.
SPOCZĄĆ, NIE MYŚLEĆ, NA CHWILĘ NIE ZAPAŚĆ
W SEN BEZ OBRAZÓW, BEZ MĘKI, BEZ WZRUSZEŃ.

ALE W ŚNIE NAWET ZŁA MYŚL CIĘ DOPADA
JAK ROBAK SERCE UMĘCZONE TOCZY,
DUSI ZA GARDŁO NIEWDZIĘCZNOŚĆ I ZDRADA
I GDY SIĘ BUDZISZ, PEŁNE ŁEZ MASZ OCZY.

Zakończenie procesu przed sądem w Przemyślu.

Wawrosz skazany za zabójstwo Jakubowskiego.

Przebieg ostatniego dnia rozprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl 3. listopada. (M) Czwarty i ostatni dzień rozprawy zakończyły **zeznania czterech świadków** wezwanych na podstawie uchwały trybunału na wniosek obrony i prokuratora. Zeznawali po kolei Józef Czerkaski, właściciel dóbr, Józef Dyrda, urzędnik Banku Ziemskiego dla Kresów Wschodnich, oraz Rozalja **Podgórska** i Jan **Krupiński**, którzy pozostają **w służbie u Wawroszów** w Myczkowie.

Apetyt na majątek.

Czerkaski, który zeznawał pierwszy, **dużą część zeznań poświęcił sprawie sądu polubownego** między nieboszczykiem Jakubowskim a Wawroszem. Ogólne wrażenie, jakie odniósł z rozpraw, w których — prócz niego jako superarbitra — zasiadali jako członkowie, dr. Józef **Tomasik**, adwokat z Liska, oraz sędzia powiatowy dr. **Buczacki** z Liska, było takie **że Jakubowski za wszelką cenę chce się utrzymać przy dzierżawie**, mimo, że Wawrosz, jako właściciel majątku, chciałby mu dać **możność rozwiązania kontraktu dzierżawnego**. Stwierdził dalej świadek, że **Jakubowski liczne obowiązki przyjęte w kontrakcie dzierżawnym omijał** i szczególnie zależało mu na tem, ażeby doprowadzić majątek do takiego stanu, by — jak świadek przypuszcza — **jedynem wyjściem z sytuacji było pozbycie go przez właściciela**, a wówczas byłby niezawodnie Jakubowski sam, bądź jego ojciec, zgłosił się jako **kandydat do kupna.**

Ukas — ordynans.

Świadek następny p. Dyrda opowiedział jak to było z parcelacją 90 morgów w Myczkowie. **Parcelacja ta była jedną z pierwszych przyczyn większego nieporozumienia** i zaostrzenia stosunków między Jakubowskim a Wawroszem. Ona też pośrednio była **powodem zatargu honorowego** między Jakubowskim i Wawroszem. Zatarg ten — jak wiadomo z poprzednich sprawozdań — **oparł się o oficerski sąd honorowy.** Jaki jest wynik tego sądu nie jest wiadomem. Zapytany przez prokuratora świadek co mu wiadomo o niejakim Antonie **Ukasie** — jest to nazwisko, które się kilkakrotnie powtarzało w ciągu procesu. **(Ukas był swego czasu ordynansem oskarżonego Wawrosza**, i podnoszono, że żył on z kapitanem na **bardzo zażyłej stopie**, a nawet **miał być z nim „na ty")** — świadek zeznaje, że znał wprawdzie Ukasa, że **był to przeciętny chłop, parobek**, używany do posług domowych. Następnie opowiedział świadek, jak doszedł do przekonania, że **Jakubowski nie chce dopuścić do parcelacji 90 morgów Myczkowa**, jak gromadził trudności i przeszkody w tym kierunku tak dalece, że mimo, iż dostał dwie raty należne mu tytułem odszkodowania za odstąpienie tych gruntów, **nie dopuścił do objęcia formalnie w posiadanie owych 90 morgów przez Bank Ziemski.** I w tem widział świadek również złą wolę nieboszczyka, który zmierzał do tego, aby **nie tylko dokuczyć właścicielowi, ale ponadto wprowadzić go w przymusowe położenie** i zmusić go do pozbycia majątku.

Ciekawe było zeznanie świadka o **kojarzeniu małżeństw**, jakiem się bawili Jakubowscy. Mianowicie był projekt, ażeby **Wawrosz ożenił się z siostrą Jakubowskiego**, podczas gdy Jakubowski starał się o względy wychowanicy Wawroszowej, t. zn. matki oskarżonego w tej milej nadziei, **że ten ożenek przyniesie mu w posagu Myczków.** Myczków bowiem wówczas należał jeszcze do babki oskarżonego Zorgerowej, a dopiero w jakiś czas potem przeszedł **drogą kupna** na własność Wawrosza. Plany te jednak rozbiły się, gdyż siostrzenica Wawroszowej wyszła za mąż, a **p. Wawrosz ożenił się z kim innym, a nic z siostrą Jakubowskiego.** Świadek został zaprzysiężony.

Dwoje służących.

Następnie zeznawała Rozalja Podgórska, służąca zatrudniona od dłuższego czasu we dworze u Wawroszów w Myczkowie. Chodziło specjalnie o stwierdzenie, czy świadkowi jest wiadome, że kpt. Wawrosz w przededniu zastrzelenia Jakubowskiego **był zdenerwowany i wskutek tego nie spał całą noc i budził służbę domową.** Podgórska miała o tem szeroko opowiadać niejakiej Ustjanowskiej. Przed sądem jednakowoż **zaprzeczyła w zupełności, jakoby cokolwiek z Ustjanowską o tem mówiła** i stwierdziła, że nic jej nie jest wiadome, jakoby Wawrosz był zdenerwowany i budził służbę domową.

W tym samym mniejwięcej duchu zeznaje następny i ostatni świadek **Józef** Krupiński, również zatrudniony jako służący u Wawroszów. Zeznania jego są o tyle ciekawe, że on był tym, który **sprowadził na rozkaz swego służbodawcy dwu robotników, którzy mieli zrzucać siano ze strychu w czworakach Jakubowskiego. Ta właśnie sprawa stała się punktem** wyjścia dla tragicznej sceny, która kosztowała życie Jakubowskiego. Świadek ten po fakcie, którego bezpośrednio nie obserwował, przywiózł do Liska kpt. Wawrosza i jego żonę. **Kpt. Wawrosz w Lisku zgłosił się następnie do policji, poczem został uwięziony.**

Mistrz strzelecki krótkowidzem.

Po przesłuchaniu tego świadka dokończył przewodniczący odczytywania aktów i korespondencji oraz protokołu przesłuchań świadków Z wyjątkiem zeznań Antoniego Ukasa, o którym powyżej wspomnieliśmy — dokumenty te nie przynoszą nic interesującego. Ukas zaprzecza, jakoby żył poufale z kapitanem, opowiada jak się dostał do Myczkowa i stwierdza, **że był to stosunek zupełnie poprawny, jaki istnieje między pracodawcą a pracobiercą.** Na wzmiankę zasługuje stwierdzenie przez oddział okulistyczny wojskowego szpitala we Lwowie, że Wawrosz, który zresztą swego czasu — jak to w sprawozdaniu wspomnieliśmy — uzyskał pierwszą nagrodę na zawodach strzeleckich I. p., **jest silnym krótkowidzem i bez szkieł nie widzi nawet na odległość pół metra.** Pozatem należy wspomnieć o doskonałej **kwalifikacji**, którą otrzymał oskarżony kapitan od dowódcy 37. pułku.

Przemówienie prokuratora i obrońcy

O godz. 4 popoł. po przerwie obiadowej rozpoczął prokurator mjr. dr. Raczek swoją mowę, która trwała przeszło godzinę. W przemówieniu swem uwypuklił oskarżyciel publiczny wszystkie te momenty, które przemawiają za bezwzględnem zasądzeniem i uznaniem kpt. Wawrosza winnym.

W odpowiedzi na to zabrał głos obrońca oskarżonego dr **Józef Axer**, który starał się na podstawie faktów i na podstawie rozumowania prawniczego udowodnić, iż oskarżony nie działał z premedytacją, że czyn jego jest wynikiem afektu chwilowego, że był następstwem splotu nieszczęśliwych okoliczności i że z tego powodu prosi trybunał, ażeby jeśli się ma uznać kpt. Wawrosza winnym, zasądzić go nie na więzienie i nie dom poprawczy, tylko na karę twierdzy. O godz. 7 trybunał udał się na naradę.

Wyrok zasądzający na 14 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska.

Narada trybunału trwała blisko dwie godziny, poczem przewodniczący dr. Matuszek ogłosił wyrok, na podstawie którego oskarżony kpt. Czesław Wawrosz został za zbrodnię zabójstwa popełnioną na osobie śp. Tadeusza Jakubowskiego zasądzony na karę 14-to miesięcznego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 15. października 1929, oraz na wydalenie z wojska. Natomiast od zarzutu niebezpiecznych pogróżek na osobie Juljusza Lerocha został oskarżony uwolniony, gdyż sąd nie dał wiary zeznaniom Lerocha. Oskarżony zastrzegł sobie 3 dni do namysłu. Prokurator się nie oświadczył.

Napad na dyplomatę czeskiego na terenie republiki austrjackiej.

Wiedeń, 3. listopada. (PAT) Urzędowo donoszą: Radca legacyjny dr. Vratislav Trcka, przydzielony do tutejszego poselstwa czechosłowackiego, **został wczoraj w pociągu idącym z Bratislawy do Wiednia zaatakowany i zraniony w prawą powiekę przez kilku członków wiedeńskiego Robotniczego Związku sportowego**, którzy wsiedli do pociągu w Heilbergu do przedziału II. kl., w którym znajdował się radca legacyjny Trcka. Żandamerja wkroczyła natychmiast i odstawiła do sądu w Heilbergu dwie osoby, które radca legacyjny Trcka wskazał jako **sprawców napadu**, tudzież 3 osoby pod zarzutem mieszania się do urzędowania i obrazy władz.

Austrjacki urząd zagraniczny wyraził natychmiast posłowi czechosłowackiemu ubolewanie z powodu tego pożałowania godnego zajścia.

Dzienniki popołudniowe opisują szczegółowo zajście w pociągu, twierdząc, że napad na radcę **Trcka nie był uplanowanym zamachem politycznym, lecz ekscesami pijanych awanturników.** Aresztowani zostali odstawieni do więzienia krajowego w Wiedniu.

Wiedeń, 3. listopada. (PAT) „N. Wr. Tageblatt" otrzymał z poselstwa czechosłowackiego w Wiedniu następujące informacje o pobiciu radcy legacyjnego dra Trcka: **Całe zajście nie miało charakteru politycznego.** Sześciu pijanych wyrostków, którzy pobili dra Trcka, nie posiadało żadnych uniformów, **któreby wskazywały na przynależność do jakiejś grupy politycznej.** Już na dworcu w Heilbergu rozpoczęli oni między sobą sprzeczkę, tuż przed odejściem pociągu. Następnie wsiedli do przedziału, w którym znajdował się dr. Trcka i wszczęli między sobą bójkę. Zdaje się, że tylko przypadkiem został dr. Trcka ranny.

Żandamerja aresztowała w Deutsch Altenburgu **trzech awanturników**, trzem innym udało się zbiec. Rana, którą otrzymał dr. Trcka, nie jest zbyt poważna. Dziś mógł on już urzędować w poselstwie.

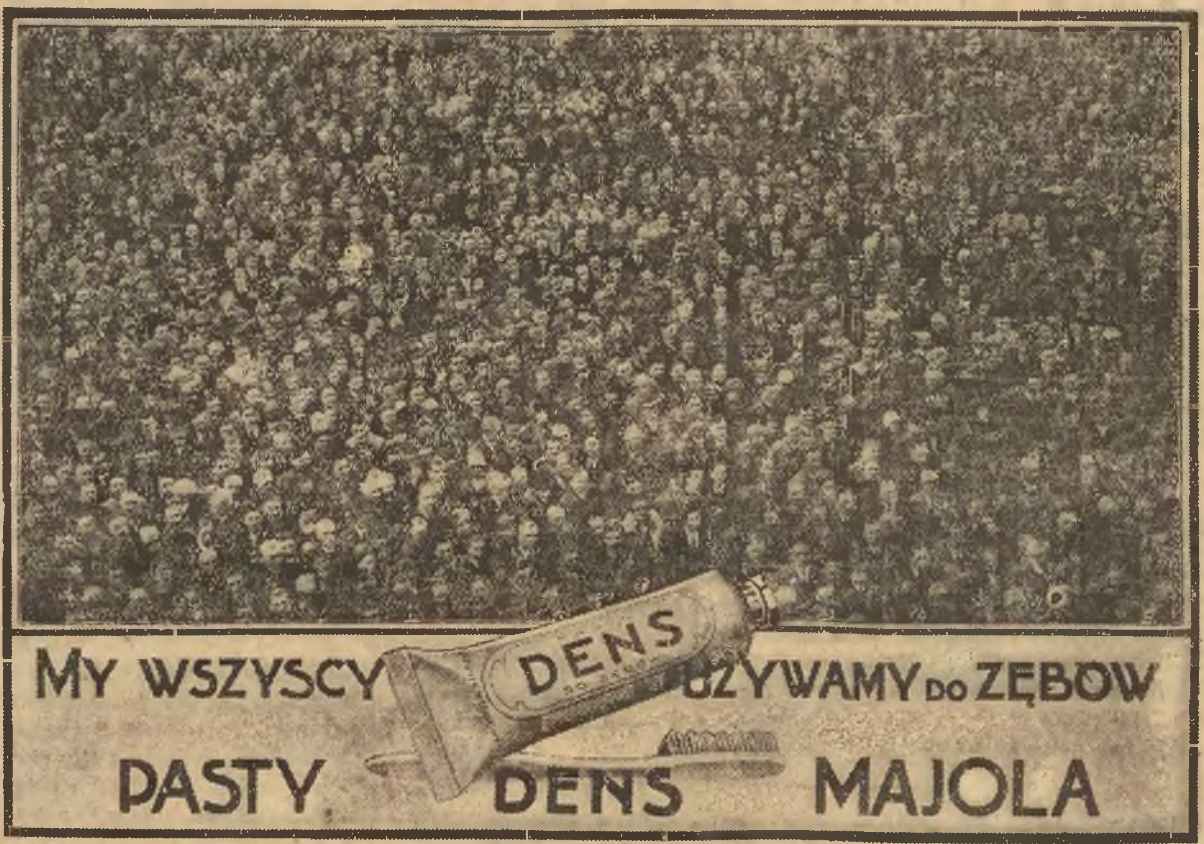
Straszny wypadek w Hawannie.

TRZY OFIARY W PASZCZACH REKINÓW.

Hawanna, 3. listopada. (PAT) Pani Jackson, żona wicekonsula Stanów Zjednoczonych, zrzucona przez podmuch gwałtownego wiatru ze skały w morze, została napadnięta przez rekiny. Mąż jej i drugi wicekonsul amerykański rzucili się na pomoc, lecz wszyscy troje zginęli w wzburzonych falach. Obecny na miejscu jeszcze jeden członek konsulatu usiłował ratować tonących, lecz sam omało nie utonął.

LIKWIDACJA POLSKIEGO KOLEKTYWU ROLNEGO NA BIAŁORUSI.

Moskwa, 3. listopada. (PAT) W rejonie kobylskim na Białej Rusi, władze zlikwidowały polski kolektyw rolny „Szlakiem komuny", zajmujący przestrzeń 450 ha.



Zamknięcie pryw. ruskiego gimnazjum w Drohobyczu

z powodu antypaństwowej działalności uczniów.

Lwów, 4. listopada.

(—). Jak się dowiadujemy, wczoraj rano **Kuratorjum O. S. we Lwowie** zadecydowało **zamknięcie prywatnego gimnazjum ruskiego w Drohobyczu.** Motywem decyzji Kuratorjum jest stwierdzony **fakt antypaństwowej działalności uczniów tego gimnazjum** łącznie z dyrektorem Kuźmowiczem, **który od kilku tygodni już przebywa w więzieniu w Samborze.**

Agendy gimnazjum poruczono dyrektorowi państwowego gimnazjum w Drohobyczu p. **Matlachowskiemu.** Uczniowie od klasy **pierwszej do trzeciej będą mogli wpisywać się do państwowego gimnazjum,** zaś uczniowie od klasy czwartej do ósmej będą mogli wnosić podania do innych gimnazjów poza Drohobyczem, **o ile nie są wmieszani w aferę antypaństwową.**

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA PŁASTOWEGO W DROHOBYCZU.

(—). Z Drohobycza donoszą nam, że w dalszym ciągu dochodzeń przeciwko działaczom antypaństwowym aresztowano wczoraj **miejscowego działacza „Płastowego“ Barana.**

USZKODZENIE KRZYŻA I POMNIKA.

(—). Z Tarnopola donoszą nam, że nieznani sprawcy na miejscowym cmentarzu ścięli krzyż ruski, zaś w Trembowli uszkodzono środkiem wybuchowym cokół ruskiego pomnika.

TERCJAN SZKOŁY DOKONAŁ USZKODZENIA GODŁA PAŃSTWOWEGO.

(—). W sprawie uszkodzenia godła państwowego w 8-mej klasie gimn. w Śniatynie przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że **uszkodzenia tego dokonał tercjan tego gimnazjum,** który chciał się pozbyć kierowniczki tej szkoły p. Janiny Rosenheck z powodu **zbyt rygorystycznego** przez nią domagania się od niego wypełniania obowiązków. Sprawcę uszkodzenia aresztowano.

Z WIĘZIENIA W BRZEŻANACH DO BIAŁEGOSTOKU?

(—). Wczorajsze „Diło“ donosi, że w dniu 1-go listopada o godz. 4-tej rano wywieziono z więzienia w Brzeżanach w niewiadomym kierunku adw. dr. **Włodzimierza Bemka,** byłego posła dr. **Michała Zahidnego** i byłego posła dr. **Kuzyka.** — Prawdopodobnie **przewieziono ich do więzienia w Białymstoku.**

Nad uwięzionymi Undowcami

ZAWIESZONO ARESZT ŚLEDCZY.

Lwów, 4. listopada.

(—). Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie **aresztowanego prezesa „Undo“ dr. Lewickiego,** oraz członków prezydjum „Undo“ prowadzone przez sędziego apelacyjnego dla spraw szczególnej wagi dr. Januszewskiego **posuwa się szybko naprzód.** Wczoraj nad uwięzionymi **został zawieszony areszt śledczy.** W godzinach rannych otworzono przywiezioną z Warszawy skrzynię z aktami i dokumentami zakwestjonowanymi w Ukraińskim Parlamentarnym Klubie. Znaleziono w tej skrzyni **większą ilość egzemplarzy „Surmy“, dalej „Rozbudowę Nacji“, oraz inne zakazane pisma i odezwy.** Materjał ten przekazano sędziemu śledczemu.

Trzy znaczne kradzieże we Lwowie

DWIE MIESZKANIOWE I JEDNA KIESZONKOWA.

Lwów, 4 listopada.

(—) Wczoraj zanotowano we Lwowie **trzy większe kradzieże.** W godzinach wieczornych dokonano włamania do mieszkania **Betti Lewenheck przy ul. Zielonej 17** i skradziono na jej szkodę **płaszcz krymski,** jedno boa, 4 sobole rosyjskie, 2 złote zegarki, jedną złotą branzoletę, jeden złoty naszyjnik, jeden złoty łańcuszek oraz po rozbiciu kasy ogniotrwałej **500 złotych gotówką.** Ogólna szkoda wynosi **około 19 tysięcy zł.**

Poważną szkodę poniósł również **Maksymiljan Cinader,** zam. przy ul. Kalecza 6, któremu po włamaniu się do jego mieszkania skradziono **srebrną zastawę stołową,** srebrny garnitur do pisania, sznur pereł oraz broszkę djamentową **wartości 5 tysięcy złotych.**

Maurycy Zimermann, zam. przy ul. 29 Listopada 5, zawiadomił policję, że wczoraj wieczorem gdy wsiadał do tramwaju przy ul. Słonecznej obok Teatru „Nowości“ skradziono mu z kieszeni **portfel zawierający gotówkę 1500 zł. oraz 270 dolarów** i weksel na 500 zł. Donoszący poniósł szkodę na 4000 zł.

—o—

Z TEATRU.

Dalsze przedstawienia „Fiołka z Montmartre“, operetki E. Kalmana.

Lwów, 4. listopada.

W celu uzupełnienia sprawozdania z przebiegu premjery „Fiołka z Montmartre“ (numer „Gazety Porannej“ z 1. bm.) dorzucam obecnie garstkę uwag dotyczących dalszych przedstawień tej cieszącej się wielkiem powodzeniem operetki Kalmana, oraz szczegółów, które w recenzji skreślonej pod pierwszem wrażeniem nowości z powodu braku miejsca nie mogły być uwzględnione. Tak więc musiałem pominąć milczeniem przyczyniające się w wysokim stopniu do upiększenia mise en scene (akt II i III) efekty świetlne — dzieła p. I. Goncerzewicza — które uwydatniały harmonję oryginalnych i nastrojowych kolorytów dekoracyj i potęgowały nawet miłe dla widza wrażenia w ostatniej scenie zbiorowej, (finał III aktu z baletem). Nie brakło też momentów, w których publiczność ulegała złudzeniu, jakoby kalejdoskopicznie zmieniały się barwy powiewnych kostjumów corps de balletu.

Oceniając walory dalszych przedstawień, wypada zaznaczyć, że ożywiły się, tu i ówdzie, tempa djalogów, a nawet w wykonaniu muzycznej części zauważyłem — jako plus — wzrastającą, zwłaszcza podczas finałów i potęgującą sumę dodatnich wrażeń werwę. Akt. II nazwać można najudatniejszą częścią kompozycji mistrza Kalmana, w tej bowiem odsłonie — w przeciwstawieniu do małej ilości tematów muzycznych w III akcie — odnajdzie słuchacz stosunkowo sporo najwięcej melodyjności w uczuciowej kantylenie i też artystyczny w partyturze układ końcowej sceny zbiorowej. Tylko w odsłonie II mógł więc mu zykalny uczestnik wieczoru zachwycać się odpowiedniem ustosunkowaniem wartości kompozytorskiej dzieła do treści libretta, a — biorąc pod uwagę wykonanie „Fiołka z Montmartre“ na scenie lwowskiej — również bardziej proporcjonalnymi do wybornej interpretacji walorami partytury, dociągniętej tu chwilami do wyższego poziomu artystycznego.

Panie Jadwiga Fontanówna i Marja Nochowicz, oraz doskonały tenor p. I. Wiśniewski — a niezapomnijmy też o bardzo charakterystycznej, stworzonej przez p. J. Syroczewskiego postaci Parigi'ego — odnieśli ponownie sporo sukcesów, a do tych więcej niż udatnych kreacyj dostosowały się również harmonijnie inne typy operetkowe, a między nimi też kreacje pełne humoru. Gdy jest mowa o tym czynniku, wypada wyrazić uznanie komizmowi p. L. Bykowskiego, który zdołał z bardzo małej roli teatromana stworzyć postać wywołującą liczne salwy śmiechu.

Wszyscy bez wyjątku artyści nie szczędzili — co stwierdziłem już w poprzedniem sprawozdaniu — starań, by nadać wykonaniu „Fiołka z Montmartru“, cechę wykwintnego przedstawienia operetkowego. Tym sumiennym usiłowaniom odpowiadać będzie prawdopodobnie pomyślny rezultat: Trwałe na scenie Teatru Wielkiego powodzenie wesołego dzieła E. Kalmana.

Fr. Neuhauser.

Lepsze połączenia kolej.

MIĘDZY POLSKĄ A MIEJSCOWOŚCIAMI ZAGRANICZNEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 3. listopada. (st) Do Warszawy powróciła polska delegacja, która brała udział w **europejskiej konferencji rozkładu jazdy** w **Kopenhadze.**

Do załatwionych spraw należą: przedłużenie kursu wagonów sypialnych Warszawa—Wiedeń dwa razy w tygodniu do Rzymu. Trzy razy w tygodniu do pociągu ekspresowego **Wiedeń—Nicea—Cannes**, doczepiony będzie wagon sypialny z Warszawy. W ciągu całego roku między Warszawą—Zagrzebiem—Susakiem (granicząrym z Fiume) uzyskano bezpośrednią komunikację wagonami I., II. i III. kl. **Również między Lwowem a Susakiem przez Ławoczne—Budapeszt—Zagrzeb będzie kursował wagon I., II. i III. kl. w okresie letnim. W komunikacji Warszawa—Bukareszt skrócono czas przejazdu o 5 godzin**, oszczędzając przytem i nocny przejazd. Pociąg z Warszawy do Bukaresztu odchodzić będzie zamiast o godz. 9.25 rano — o godz. 14.30, **a do Lwowa przybywać będzie przed północą.** Również pociąg ze Lwowa odchodzić będzie około godz. 14, a do Warszawy przyjeżdżać będzie **przed północą. Wszystkie wymienione zmiany zostaną wprowadzone w nowym rozkładzie jazdy, który obowiązywać będzie od 15 maja 1931 r.** Następna konferencja rozkładu jazdy odbędzie się w Londynie w październiku roku przyszłego.

NA GROBIE HIPKA-WARJATA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (st) Na cmentarzu Wolskim w jednej z bocznych kwater spoczywają zwłoki głośnego do niedawna bandyty **Hipolita Rittera** zwanego **„Hipkiem Warjatem“.** Wczoraj na grobie Hipka Warjata zgromadziło się kilkadziesiąt osób. Grób zasypano kwiatami, ustawiono liczne wieńce. Wśród zebranych nie brak było **„grubych ryb“ ze świata przestępczego Warszawy.** Do późnej nocy w jednej z podrzędnych kawiarń na Woli szeroko rozprawiano o życiu romantycznem niezwykłego zbrodniarza.

—o—

ARESZTOWANIA W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów 3. listopada. (PAT) Onegdaj aresztowano w Stanisławowie za propagandę haseł komunistycznych oraz kolportaż bibuły Hausknechta Norberta, pomocnika handlowego, Rudzińskiego Eustachego, absolwenta gimnazjum ruskiego oraz 5 innych osób.

—o—

SAMOWOLA PASTUCHÓW.

Stanisławów 3. listopada. (PAT) Dnia 2. bm. około godz. 10 ułożyli nieznani sprawcy na torze kolejowym między stacjami Pałahicze a Tyśmienicą pow. Tłumacz, około 30 kamieni. Obchodowy usunął wczas przeszkodę. Była to najprawdopodobniej swawola pastuchów.

Skazanie b. posła Kotarskiego na 6 miesięcy więzienia.

Lublin 3. listopada. (PAT) Dziś w lubelskim Sądzie okręgowym zapadł wyrok, skazujący b. posła Feliksa Kotarskiego z art. 532 i 129 k. k. na 6 miesięcy więzienia. Oskarżonego bronili adwokaci Świętkowski i Żbikowski. Obrona zapowiedziała apelację.

Litwinow w Berlinie

ZŁOŻYŁ WIZYTĘ MIN. CURTIUSOWI.

Berlin 3. listopada. (PAT) W drodze do Genewy przybył tu komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow, wraz z członkami delegacji sowieckiej, do przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, Łunaczarskim i Borysem Sztajnem. Litwinow złożył dziś wizytę ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtiusowi.

Moskwa 3. listopada. (PAT) Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego rosyjskiej Socjalistycznej Federacji Republik Rad postanowiło zwolnić Syrcowa ze stanowiska prezesa Rady komisarzy ludowych ZSSR i powołać na to miejsce zastępcę komisarza komunikacji Sulimowa.

Orczykiem po głowie.

MORDERSTWO POLITYCZNE W KOZIEGŁOWACH.

Będzin, 3. listopada. PAT) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Koziegłowach, pow. Zawiercie, doszło do morderstwa na tle wybujałości partyjnictwa. Do przechodzącego ulicą 30-letniego robotnika Jana Terugi podszedł radny gminny, członek stronnictwa narodowego Jan **Stodołkiewicz** i po krótkiej sprzeczce, bez żadnego powodu **uderzył go orczykiem w głowę, zabijając na miejscu.** Policja aresztowała natychmiast mordercę, a po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała w związku z tą sprawą Henryka **Chachulskiego**, kandydata z listy narodowej, oraz kilku członków tego stronnictwa.

—o—

Koncert Kiepury w Berlinie.

Berlin 3. listopada. (PAT) Dziś wieczorem odbył się w wielkiej sali Filharmonj. berlińskiej koncert **Jana Kiepury.** Wypełniająca salę publiczność przyjmowała owacyjnie śpiewaka polskiego, **wielokrotnie go wywołując** i darząc hucznymi, długo trwałymi oklaskami. Na koncercie licznie reprezentowana była **kolonja polska w Berlinie**, członkowie poselstwa polskiego, charge d'affaires radca Wyszyński, konsul generalny Rzplitej dr. Gawroński i inni.

—o—

Z SING SING UCIEKŁO DWU WIĘZNIÓW.

Nowy Jork, 3. listopada. (PAT) Pięciu więźniów z słynnego więzienia z Sin Sing uzbroiwszy się potajemnie w rewolwery, usiłowało zbiec po zdobyciu kluczy od bram więziennych. **Wszczęto jednak alarm i straż uzbrojona w karabiny maszynowe i gazy dławiące podjęła pościg.** Wobec tego, że jeden z więźniów wystrzałem z rewolweru zranił strażnika, straż zrobiła użytek z broni palnej. Jeden z więźniów został zabity, jeden odniósł ranę, jeden wreszcie doznał obrażeń od gazów łzawiących. **Dwóch zdołało zbiec.**

—o—

ŻYCIE PROWINCJI

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta).

Złoczów, w listopadzie.

Otwarcie nowowybudowanej rozlewni Lwowskiego Tow. akc. Browarów. Dnia 2. listopada br. odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanej rozlewni Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów przy udziale przedstawicieli miejscowych Władz państwowych i komunalnych oraz instytucyj społecznych. Po zwiedzeniu lokali i urządzeń Browary Lwowskie podejmowały przybyłych gości śniadaniem podczas którego wygłosili przemówienia: p. pułk. Hoszowski im. Zarządu Browarów oraz p. inż. Eber im. technicznego kierownictwa Browarów, poczem przemawiali: prezydent miasta p. mecenas dr. Moszyński, lekarz powiat. p. dr. Wasung, im. garnizonu p. por. Dziedzic, oraz im. Stowarzyszenia kupców prezes tegoż Towarzystwa. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra Lwowskiego Towarzystwa Akc. Browarów. O g. 14.30 odbył się publiczny koncert tej orkiestry w ogrodzie miejskim.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 5 XI. 1930.

MICHAEL JOYCE.

Odwet.

Trzej jeźdzcy kierowali się w stronę miasta. Pod kopytami koni w to skwarne, gorące popołudnie unosiły się tumany pyłu. Z oddali zbliżał się ku nim w mniejszym obłoku kurzu mężczyzna niewielkiego wzrostu, o twarzy ogorzałej, z workiem na plecach.

— Czy tędy prowadzi droga do domu Jem'a White?

— Tak jest, — odpowiedział mu jeden z jeźdźców. — O pół mili stąd zobaczysz drzewo kauczukowe. Wtedy skręcisz na prawo. Dom White'a znajduje się na rozstaju.

— Czy zastanę go teraz?

— Napewno, a w dodatku samego, pod czas poobiedniej drzemki. Poznasz gg odrazu, bo nie będzie tam nikogo innego.

— Poznam go z pewnością — rzekł nieznajomy, jakby do siebie.

— Żegnaj.

— Żegnajcie!

*

Dwa obłoki pyłu rozeszły się. Z workiem na plecach, znużony długą drogą, nieznajomy przyspieszył kroku, a jeźdzcy popędzili koni.

— Jem niezbyt rad będzie z tych odwiedzin, — zauważył jeden z nich, śmiejąc się. — Wiecie przecież, dlaczego nas zwolnił na dzisiejsze popołudnie?

— O, nie. Dlaczego?

— Chciałby znaleźć się na chwilę sam na sam z Judy. Ma go odwiedzić dzisiaj.

— Nie wiedziałem, że Jem jest taki...

— Co, Jem? Słynie z tego, że jest największym kobieciarzem w całej Australji. Nie przebiera w środkach, gdy chodzi o zdobycie kobiety. Nie dalej, jak w zeszłym roku uciec musiał z Brisbane. Coś tam zaszło pomiędzy nim a zamężną kobietą i mąż go postrzelił. Powiadają, że obecnie odsiaduje za to karę. Żałby mi było Judy, gdyby dziś przyjechała napróżno.

— Oh, Judy sobie poradzi. Już jako szesnastoletnia dziewczyna wypędziła dwóch konnych policjantów ze swojej farmy!

Jem White siedział w drewnianym fotelu i paląc fajkę z kukurydzy, czekał na Judy.

Gorąco było pod żelaznym dachem domu, jeszcze upalniej, niż na piekącem słońcu. Zdrzemnął się na chwilę i porwał znowu... Zazwyczaj budzono go, gdy po obiedzie zapadał w sen, lecz dziś nie było nikogo...

Zresztą, mniejsza o to. Judy zpewnością zagwiżdże lub zawoła, gdy zbliżać się będzie i usłyszy ją w porę. Uśmiechnął się. Krople potu perliły się na jego twarzy.. ramię zsunęło się z poręczy.. Zasnął.

Zerwał się przerażony. Ktoś zarzucił mu derkę końską na głowę, a ręce, które unieść pragnął, przywiązane były do poręczy fotelu. Rzucał się z wściekłością, lecz przy każdem poruszeniu sznur owijał się wokoło niego. Nogi były także związane, bo nie mógł stanąć na nich. — Czuł dotyk szorstkich rąk, nie przestających okręcać go sznurem.

Wkrótce całe ciało jego zostało przymocowane do fotelu i nie mógł się uwolnić z więzów. Przy poruszaniu głową czuł zwiążającą się przy każdym ruchu pętlę na szyi.

Poczuł, że fotel podsunięto do ściany. Wkońcu zdjęto mu derkę z głowy. Gdy szukał oślepionemi oczyma napastnika, usłyszał spokojny głos:

— Miło ci przecież zobaczyć mnie znowu, co, Jemie? Nie zapomniałeś chyba o dawnym przyjacielu, jakkolwiek przyczyniłeś się do upadku jego żony... Niewygodnie ci pewnie w fotelu? Ha! trudno... Na tym padole płaczu nie zawsze układa się nam wszystko według myśli... Jak dawno nie było tutaj deszczu? Sądząc z suszy, ja ka tu panuje, wnioskuję, że trwa conajmniej od pół roku.

Zapukał w drewnianą ścianę.

— Z tego będzie próchno! Powinieneś strzec się pożaru. Czy ubezpieczyłeś się od ognia? Nie, Oooo! Powinieneś to zrobić koniecznie. Czy jest tutaj jakie drugie wyjście? Nie. A więc tylko te jedne drzwi? Dobrze, dobrze! Przyszło mi coś na myśl, czy masz jakie stare dzienniki? Lubię lekką lekturę. Zupełnie, jak moja żona. Najchętniej czytała o rycerzach itp. rzeczach. Przez pomyłkę zapewne wzięła ciebie za jednego z nich. Jemie! A tymczasem uwiodłeś ją, skoro tylko wyszedłeś ze szpitala. Biedna, słaba kobieta... W każdym razie jestem przekonany, że nie zazna biedy, póki jeszcze są mężczyźni w Australji.

Wysoki mężczyzna siedział spokojnie z powrozem na szyi. Mięśnie jego wytężały się i nabrzmiewały.

— No i cóż, Jemie, gdzież są dzienniki? Mam wrażenie, iż nie zdajesz sobie sprawy, że od roku nie czytałem żadnych pism. A to co?

Z pod stołu wyciągnął skrzynię. Znajdowały się w niej liczne numery „Brisbane Press“.

— Doskonale. Nie trwóż się, Jemie! Dam sobie radę. A tutaj co? „Krwawa tragedja...“ Nagły zgon. Sprawca nie odnaleziony..“

*

Rozłożył kilka arkuszy, zgniótł je zlekka i wstosy układał na ziemi, poczynając od fotelu, wzdłuż obu ścian.

„Jak śnieżne pola na błękitnych szczytach“ — szepnął do siebie. — Nie lękaj się Jemie! Śnieg stopnieje, gdy wróci lato, — Gdzież jest twoja lampa naftowa.

White chciał wygrać na czasie, choć każda chwila zdawała się stuletnią męką.

— W szopie, na dworze, — odrzekł.

Tamten przyjrzał mu się z przechyloną na ramię głową. Wesoły błysk przemknął w jego oczach.

— Nie, Jemie, — rzekł. — Tak nie można. Uchylasz się od ożywionej rozmowy ze mną, a gdy pytam o lampę, odpowiadasz odrazu. Nie, Jemie, o nie!

Zbliżył się do olbrzyma i wymierzył mu policzek. Jem zachwiał się i zaraz ściśniła się pętla na szyi.

— Gadajże, gdzie jest!

Jem nie odpowiedział. Nieznajomy uderzył go ponownie.

— Pod pryczą! — rzekł Jem wreszcie.

— Niebezpieczne miejsce dla przedmiotów łatwopalnych, Jemie, ale zawsze byłeś durniem.

Wziął bańkę z naftą i jął obficie polewać nią papier.

— Zaklinam cię na rany Chrystusa, zrób już koniec! — jęknął człowiek w fotelu. — Dlaczego nie dobijesz mnie odrazu?

— No, no... Lepszego byłem zdania o tobie. Trzeba po chrześcijańsku pogodzić się z losem. A zresztą uważam, że wszystko jest tylko kwestją nerwów.

Bańka została opróżniona. W powietrzu unosiła się przykra woń nafty. —

Przekleństwo wróżki.

SIEDM OFIAR PRZESĄDU.
(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 4. listopada.

(=). W pewnej litewskiej wiosce doszło przed kilku dniami do

krwawego starcia

między mieszkańcami a oddziałem policyjnym. W toku walk siedm osób zostało zabitych, a około 35 zranionyc.

Przed kilku tygodniami zmarła w tej wiosce

wróżka,

która na łożu śmierci **przeklęła wieś i jej mieszkańców.** Kilku młodzieńców ujrzało w jasny dzień światło lampy w chałupie staruchy, zbliżyło się do okna i słyszało **słowa straszliwej klątwy...**

Zabobonna ludność czekała teraz z przerażeniem **spełnienia się klątwy.** Gdy od trzech tygodni zaczęły nawiedzać tę okolicę **ulewne opady deszczowe,** wieśniacy zaczęli przypisywać ten katastrofalny nadmiar deszczów **klątwie wróżki.** Postanowiono zatem otworzyć

trumnę

cyganichy i odwrócić zwłoki złośliwej kobiety **twarzą ku dołowi.**

Gdy wieść o tym zamiarze doszła do sąsiedniego miasta, wysłano natychmiast do owej wsi **oddział, złożony z 50 policjantów.** Policja jednak nie zastała nikogo we wsi, gdyż wszyscy **znajdowali się na cmentarzu.**

Policja przybyła na cmentarz właśnie w chwili, gdy pięciu młodych mężczyzn zabierało się do

otwarcia trumny.

Ponieważ tłum stanowczo nie chciał zrezygnować ze swego przedsięwzięcia, policja **chciała użyć broni.** Wówczas jednak chłopi zaatakowali policję, dwóch policjantów **zabili,** a innych **skrępowali sznurami.** Następnie fanatyczni wieśniacy otworzyli trumnę i dokonali tego, czego pragnęli.

Tymczasem zawezwano na pomoc wojsko, które strzeliło do tłumu, zabijając **5 osób i raniąc przeszło 30.**

Wzrok jego padł na ogarek świecy. Ujął go i postawił na papierze. Knot wystawał tylko o jakie dwa cale nad papierem.

— Wszystko w porządku. Masz dość czasu jeszcze, by zastanowić się nad tem, co cię czeka, a ja zdążę się usunąć...

Spokojny dotąd głos znienacka stał się złośliwy i gwałtowny.

— Możesz się udusić lub spalić ty łotrze! Ukradłeś mi wprawdzie żonę, ale...

Opanował się znowu.

Przyglądał się człowiekowi w fotelu i mierzył odległość od świecy.

— Wydaje się niemożliwością, byś mógł zgasić świecę, lecz pomimo to wolę zakneblować ci gębę...

Zdjął starą chustkę ze stołu i zbliżył się do Jema.

— Otwórz usta, — rzekł — nie będzie bolało. Otwórz — mówię ci — bo znowu ci wjadę w pysk — bracie!

Gdy tamten usłuchał, wsunął mu knebel do ust. Następnie, nachyliwszy się, zapalił świecę. Wyprostował się, skierował ku drzwiom i grzecznie skłoniwszy się swej ofierze, odadlił się szybkimi krokami.

Gdy zapadły za nim drzwi, Jem usłyszał gwizd sygnału. Rozległ się raz jeszcze, a nieznajomy zatrzymał się. Słychać było głos kobiecy i odpowiedź mężczyzny:

— Nikogo niema w domu. Byłem tutaj z interesem, lecz nikogo nie zastałem.

Jem próbował krzyknąć, lecz chustka zamykała mu usta, a powróz dusił. Gdyby krzyknął, musiałby się poruszyć, a poruszywszy się, byłby się udusił.

*

Przez otwarte drzwi wionął wiatr. Płomień świecy zadrżał, lecz spokojnie palił się dalej.. Jedno jeszcze tchnienie wiatru i płomień ogarnął papier...

Tłum. C S.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.



Jak już donieśliśmy — we Włoszech środkowych nastąpiło trzęsienie ziemi wskutek którego szczególnie ucierpiało miasto portowe, Ankona. Katastrofa ta pochłonęła 100 ofiar w zabitych, a około 200 w ciężko rannych.

Z za kulis polityki austrjackiej

Prawdziwe tło mordu w Sarajewie.

Antagonizm między Bilińskim a Potiorkiem.

Lwów, 4 listopada.

(r) Kto z nas byłych „Galicjaków“ nie poznał w czasie wojny wiedeńskiej Blindengasse? Stało wtedy przy niej wtedy **wojskowe więzienie.** Wielu z nas siedziało w niem **za rzekomą zdradę stanu,** wielu więcej tam przesłuchiwano z nas jako świadków za przeważnie **iluzyryczne przestępstwa.** W pierwszych miesiącach roku 1915 mieliśmy tam jako towarzyszów niedoli **bardzo wysoko postawione osobistości, nawet ze sfer wojskowych.** Siedział wtedy **gen. Frank Liborius,** dyszał zemstą niedawno jeszcze bohater austrjacki b. **minister wojny gen. Auffenberg** i może z nich najmniej sympatyczny **gen. Potiorek,** któremu zarzucano, że przez swoją lekkomyślność stał się przyczyną śmierci następcy tronu.

Ciekawy przebieg tragedji.

O tragedji sarajewskiej dużo już pisano. Jednak im dalej czasem jesteśmy od owego dnia, tem więcej o nim wiemy, **tem objektywniej możemy go osądzić.** Obecnie n. p. **z** wszelką stanowczością można powiedzieć, że jeżeli bieg dziejów wolą człowieka może być wstrzymany lub zmieniony, **dwóch ludzi pośrednio go zawinili,** bo nie chcieli, albo nie zdołali mu przeszkodzić. Pierwszym był sam **następca tronu Ferdynand,** człowiek chorobliwie uparty i nie liczący się z nikim i niczem, drugim ówczesny gubernator Bośni i Herzogowiny **generał Potiorek,** człowiek ograniczony i zarozumiały.

Jeden i drugi jeszcze przed wizytą sarajewską **byli ostrzeżeni przez dr. Bilińskiego,** że planuje się zamach na następcę tronu podczas jego zamierzonego pobytu w Bośni. Skąd jednak Biliński o tem dowiedział się, **jest tajemnicą, którą zabrał ze sobą do grobu.** Że ostrzeżenie jego **zlekceważono,** że nie zawiadomiono o niem nawet sarajewskiego dyrektora policji było **winą Potiorka,** który pod pewnym względem podwładny Bilińskiego chciał mu dać odczuć **wyższość wojskowego nad urzędnikiem cywilnym.**

Wróćmy jednak do Sarajewa. **Dzień słoneczny i upalny.** Mimo to ulice zatłoczone. Roją się w nich **barwne stroje bośniackie,** świetne mundury wojskowe i cywilne, przetkane **czernią fraków.** Kobiety w oknach, z których zwisają **wzorzyste dywany** ukwiecone girlandami, obramowane zielenią. **Płaskie dachy również przepełnione.** Podwójne bo dziś święto. Jedno oficjalne całej Bośni i Herzogowiny t. j. **przyjazd następcy tronu z żoną,** drugie **wyłącznie serbskie,** narodowe ale smutne. Przed 500 laty **na Polu Kosowem** upadło ich państwo. Współbratymcy Serbów, **Kroaci w uczuciach rozdwojeni:** religją zrośli się z Zachodem i Habsburgami, którzy im zostawili pewna autonomję, **pochodzeniem blisey prawosławnym Serbom i marzeniom o niezależnej ojczyźnie.** Kroaci odnoszą się życzliwie do nielubianego przez Węgrów Ferdynanda, ale mają ochotę, gdyby nadarzyła się sposobność, zapytać go, **czy nie zapomniał o Jellacicu, który przyczynił się do uratowania Węgier dla Habsburgów.**

Na miejscu zbrodni.

W mieście **policji niewiele.** Wojsko ma czuwać nad **bezpieczeńswem Ferdynanda,** ponieważ przybywa do Sarajewa **jako wojskowy a nie następca tronu.** Mimo to dyrektor policji jest **niespokojny,** doszły bowiem do niego **głuche tylko wieści,** że **Biliński ze względów bezpieczeństwa odradzał jazdę do Sarajewa.** Dyrektor ma, jak każdego innego dnia, tylko 150 policjantów do dyspozycji, **a wojska na ulicy widzi niewiele.** Proponował, aby wojsko **otoczyło szpalerem ulice,** któremi ma przejeżdżać arcyksiążę, ale Potiorek nie zgodził się na to, gdyż następcy tronu towarzyszy jego **morganatyczna małżonka, bez tytułu Jej Cesarskiej Mości, a więc nie ma prawa do honorów wojskowych.**

Wreszcie cztery auta **wjeżdżają z przedmieścia w ulicę Appla.** W pierwszym wozie burmistrz i komisarz rządowy, w drugim następca tronu z żoną, a naprzeciw nich, na drugiem siedzeniu, twarzą do nich zwrócony, **gubernator krajowy gen. Potiorek.** W dwóch dalszych świta. W aucie następcy tronu **hrabia Harrach,** oficer automobilowy właściciel wozu.

Tłum nacierający na auta wita gości. Okrzyki powitalne odnoszą się i do **żony arcyksięcia.** Ferdynand zakochany w niej zwykle nieczuły na hołdy tłumu, **dziękuje uśmiechnięty.** Auto zbliża się

Śniegi w Ameryce.



Jak doniosły już depesze w Ameryce spadły w niektórych okolicach bardzo obfite opady śniegowe.. Rycina nasza przedstawia ulicę miasta Buffalo, gdzie z powodu śniegu chwilowo musiała utknąć komunikacja autobusowa.

do ratusza. Godzina pół do jedenastej przedpołudniem. Nagle trzask słaby jak strzał z broni małokalibrowej. Jakiś nieduży przedmiot uderza i odbija się od drzwiczek arcyksiążęcego auta. Dopiero gdy następne auto mija leżący na ziemi przedmiot, ten wybucha jak bomba. Ferdynand ogląda się i domyśla, że ktoś z siedzących w aucie świty jest ranny. Zatrzymuje swoje. Informują go, że dwóch oficerów jest rannych.

Ferdynad nie rusza z miejsca aż po wydaniu rozkazu odwiezienia rannych do szpitala. Jeden z nich podpułkownik zdaje się być ciężko ranny. Sprawca zamachu usiłuje uciec przez most Miljacki, ale publiczność go goni i chwyta na drugim brzegu rzeki. Jest to austrjacki Serb, Gabrinovic, drukarz.

W ratuszu przyjęcie mimo konsternacji. Ferdynand wybucha: „Tu więc przyjmuje się gości bombami?“ Nikt go nie próbuje uspokoić. Blady burmistrz odczytuje jąkając się swoją mowę, na którą Ferdynand odpowiada krótko i podniecony. Potem żona jego ze łzami w oczach zapoznaje się z żonami miejscowych dygnitarzy.

Wychodzą z ratusza wszyscy. Harrach wściekły, zapomina o swem służbowem stanowisku i pyta zjadliwie Potiorka:

— Czy Ekscelencja nie odkomenderował żołnierzy do czuwania nad bezpieczeństwem Jego Cesarsko Królewskiej Mości?

— Czy hrabia sądzi, że Sarajewo jest pełne bombiarzy? — odpowiada mu ze złością Potiorek.

Istotna przyczyna katastrofy.

Arcyksiążę zmienia ułożony program i chce najpierw odwiedzić rannych w szpitalu. Żona ma tymczasem jechać sama do konaku, gdzie przygotowano śniadanie. Ta jednak upiera się towarzyszyć mu. Z ostrożności mają jechać innemi ulicami. Gdy szofer, jak mu kazał Harrach wjeżdża w jedną z nich, Potiorek nie orjentując się i myśląc, że pierwszy szofer zbłądził, woła na niego. Ten zwalnia i przez to wstrzymuje auto arcyksięcia, które powstrzymane podjeżdża blisko chodnika.

Nagle od prawej strony ulicy z odległości mniejszej niż trzy metry, padają dwa strzały. W pierwszej chwili nikt nie zdaje się być ranionym. Potiorek traci głowę i każe szoferowi zawrócić. Gdy ten zwraca auto, arcyksiężna osuwa się na pierś męża. Potiorek słyszy, że małżonkowie coś szepcą do siebie, ale słów nie rozumie. Arcyksiążę siedzi dalej wyprostowany. Nadbiega świta, a pierwszy Harrach. Nikt jednak nie podejrzywa, aby następca tronu był ranny. Tak samo sądzą, że żona jego tylko z przestrachu zemdlała. W tem na ustach męża pojawia się krew, on zaś sam przechyla się.

Rozpinają mundur: z tętnicy szyi tryska krew, która plami zielony marszałkowski mundur i poduszki wozu. U arcyksiężnej nie widać rany.

Pośpieszna jazda do konaku. Niosą ciała przez salę, gdzie z waz, z lodu, sterczą główki butelek szampana. Lekarze konstatują przestrzelony śmiertelnie brzuch u arcyksiężnej, u arcyksięcia przestrzeloną tętnicę. Franciszkanin daje obydwojgu konającym absolucję. Najpierw kona arcyksiężna. W kilka minut później następca tronu.

Umiera przez nikogo nie żałowany, najwyżej przez dwoje dzieci czekających na powrót rodziców w wiedeńskim Belwederze. Ta co go kochała, dla której gotów był nawet zrezygnować z tronu i wszelkich praw członka domu panującego, umarła przy nim.

Tymczasem bez pomocy wojska i policji przychwycono mordercę. Uciekając zażył cjankali, ale wymiotując oddał je. Był to gimnazjalista, Serb, austrjacki poddany, dziewiętnastoletni Gabriel Princip.

—o—

15-letni samobójca.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w listopadzie.

(K-Z) We wsi Cetula obok Wiązownicy znaleziono powieszonego na pasku od spodni 15 lat liczącego Iwana Dedaka. Powód samobójstwa na razie nieznany.

Olbrzymi postęp pijaństwa w Sowietach.

Produkcja alkoholu wzrosła 10-kroć

Lwów, 4. listopada.

Z Moskwy donoszą: Ogłoszono oficjalne dane, z których wynika, iż konsumcja alkoholu, lub raczej — pijaństwo, ta odwieczna plaga ludu rosyjskiego, zrobiła ostatnio **zastraszające „postępy“**. Wedle tych danych, produkcja wódki monopolowej podniosła dziesięciokrotnie w porównaniu z poprzedniego okresu, zaspokajając w pierwszym rzędzie potrzeby ludności miejskiej, gdyż wieśniacy — jak dotąd, używają przeważnie domowego samogonu. Należy nadmienić, że wódka jest obecnie w Sowjetach jedynym „artykułem pierwszej potrzeby“ — bezdeficytowym, który każdy obywatel może nabywać w dowolnej ilości, bez kartek.

Donżuan prowincjonalny w opałach

czyli jak p. Metzger brał cięgi w Komarnie.

Lwów, 4 listopada.

(:) Bernard Metzger jest **typowym donżuanem prowincjonalnym.** Zmienia narzeczone, tak samo często, jak kołnierzyki i nic też dziwnego, że z tego powodu ma **cały szereg nieprzyjemności.** W swoim czasie p. Metzger zajechał do Komarna i tam zakochał się **w przystojnej pannie R. K.**, z którą nawet się zaręczył. A kiedy panienka ufna w słowo narzeczonego posunęła się, jak na pannę za daleko, p. Metzger całkiem poprostu „puścił ją kantem“, **uciekł do innego miasteczka i zaręczył się z inną panienką.** Złośliwi twierdzą, że i drugą narzeczoną spotkał podobny los...

Pewnego poranku (cytujemy akt oskarżenia) grupa krewnych i przyjaciół panny K. **oburzona niecnem postępowaniem narzeczonego, siłą zawlokła go z rynku w Komarnie do mieszkania narzeczonej i tam dotkliwie pobiła.** Wedle twierdzeń prokuratora Metzger doznał ciężkich uszkodzeń ciała.

W związku z tem odbyła się przeciwko wszystkim krewnym pani K., biorącym udział w tem zajściu **rozprawa przed sądem w Samborze, zakończona wyrokiem uwalniającym,** gdyż wedle oświadczenia Trybunału, tak silnego mężczyznę nie można było bez zwrócenia uwagi publicznej siłą ściągnąć do mieszkania. Prokurator zgłosił **zażalenie nieważności** i z kolei przed sądem apelacyjnym odbyła się wczoraj **rozprawa we Lwowie.** Do ogłoszenia wyroku jednak nie doszło, gdyż przewodniczący **odroczył rozprawę do 10 stycznia,** a to celem powołania nowych świadków obrony.

Nowe akty sabotażu.

PAROBCY W POW. SOKALSKIM PODPALILI 6 STERT ZBOŻA.

Lwów, 4. listopada.

(—). Ubiegłej nocy, po dłuższej przerwie, znowu dokonano w Małopolsce Wschodniej na terenie powiatu sokalskiego **aktu sabotażowego.** Oto na folwarku **w Wolicy Komarowej podpalono 6 stert,** z których **trzy spłonęły,** a powstała szkoda wynosi **14.286 zł.** Trzy sterty uratowano. Po bliższem oglądnięciu uratowanych stert, znaleziono **wewnątrz zagłębienia papierowe latarki z palącemi się wewnątrz świecami.** Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano **5 członków U. O. W.**, a mianowicie Iwana **Iwańczyna**, Wasyla **Szmyrkę**, Stefana **Czapę**, Iwana **Ganosana** i Wasyla **Poczekałę**, parobków z Wolicy Komarowej. W czasie rewizji u aresztowanych **znaleziono dwa karabiny z nabojami,** oraz latarkę papierową. — Wszyscy **aresztowani przyznali się do podpalenia stert,** przyczem szczegółowo opisali swoje role, oraz zeznali, że latarek papierowych wraz z świecami **dostarczył im Dmytro Nystor, który natychmiast po zbrodni zbiegł.**

WARTOWNIK SPŁOSZYŁ SABOTAŻYSTĘ.

(—). Przedwczoraj **wartownik folwarku Teodorowicza w Russowie,** pow. Stanisławów, stojąc na straży obok sterty słomy, zauważył **nieznanego osobnika, który na widok jego rzucił się do ucieczki.** Wartownik oddał za uciekającym **strzał rewolwerowy,** jednak bez skutku. Okazało się, że ów osobnik **usiłował podpalić ową stertę.**

GROŹNY POŻAR NA FOLWARKU.

(—). Onegdaj w folwarku J. Weicha **w Podwysokiem obok Śniatyna wybuchł pożar,** który zniszczył stodołę, stajnię, zboże i narzędzia, ogólnej **wartości 100 tysięcy zł.**

Morderstwo na tle zemsty w Dublanach.

Lwów, 4 listopada.

(—) W ubiegłą niedzielę **w Dublanach pod Lwowem** w miejscowej restauracji **popełnione zostało morderstwo.** Oto Józef Tuśnicki **żywiąc nienawiść do Szczepana Szpiki** z tej samej wsi, ujrzawszy go w restauracji usiadł przy drugim stole i czekał na okazję, by się zemścić. Gdy w parę minut później **Szpika wyszedł do ustępu,** Tuśnicki podążył za nim i na **progu strzelił do niego z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.** Mordercę aresztowano.

—o—

Z TEATRU NOWOŚCI.

„Hiszpańska mucha“, farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

Lwów, 4. listopada.

Wesoło żeglujemy, wesoło po życia burzliwym potoku! — powiedział sobie Ludwik Czarnowski i wylizawszy się ze wszystkich ran, jakie mu zadał zły i kapryśny los w ostatnich miesiącach, stanął znów do startu teatralnego we Lwowie, wybierając na pierwszy spektakl nowego, czwartego teatru we Lwowie obłąkańczo wesołą farsę ze starego repertuaru „Hiszpańską muchę“ Arnolda i Bacha. Nabrykała się tarantela niemieckiego chowu dosyć po świecie, wszczepiając swem ukąszeniem w krew poczciwych ludzi nieszkodliwą chorobę „kręćka śmiechu“, a wydobyta przez Czarnowskiego po szeregu lat z kurzu bibljoteki teatralnej, nie straciła nic ze swojej kąśliwości. I znowu szalała widownia orgją śmiechu, jakiego dawno nie słyszeliśmy w teatrze, a stacja ratunkowa musiała zabrać kilku mniej wytrzymałych gości, których „zatkało“, „połamało“, lub „wzdęło“ z nadmiernego śmiechu. Bo czyż mogło być inaczej, gdy do wyścigu o palmę humoru w „Hiszpańskiej musze“ stanęli dwaj tacy niezrównani aktorzy charakterystyczni, jak dyr. Czarnowski i ulubieniec Lwowa Michał Tatrzański. I jeden i drugi stworzyli kapitalne typy farsowe, utrzymane jednak zawsze w granicach artystycznego umiaru, a każde ich pojawienie się na scenie witane było burzą oklasków. Uradowało się serce Lwowa, widząc znowu na scenie swych ulubieńców, a całe przedstawienie miało cechę radosnej manifestacji dla dyr. Czarnowskiego i jego aktorów. W powodzi kwiatów, ofiarowanych tyloletniemu zasłużonemu kierownikowi teatrów lwowskich, znalazł się także symboliczny chleb ze solą, którem powitano ukochanego dyrektora u progu nowej pracy teatralnej we Lwowie. — Zespół wytężył wszystkie siły, ażeby stworzyć należyte ramy dla koncertowej gry obydwu solistów. Tarnawski, znany śpiewak i długoletni reżyser opery, wskoczył do dramatu z rutyną wytrawnego aktora, dając doskonałą sylwetkę starego wujka. P. Czarnowska spróbowała po raz pierwszy roli „szlachetnej mamy“ i wywiązała się pięknie, szlachetnie i inteligentnie z tego zadania. Milutką, uroczą i naturalną była w roli podlotka Nyczówna. Epizody bez zarzutu dali p. Czajkowska, Nawrocki, Lewicki i Posiadłowski. Pogodnie, wesoło i serdecznie, przy wypełnionej po brzegi widowni, a więc pod najlepszemi auspicjami rozpoczął swój żywot teatr dyr. Czarnowskiego. Po dniach mrocznych i ciężkich, znowu jasny uśmiech losu, na który zasłużył sobie w zupełności ten nieugięty, dzielny, pełen inicjatywy, hartu i wierności dla swych współpracowników człowiek teatru.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

KRONIKA

4	LISTOPADA Wtorek Karola B.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 4. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre".

Środa, 5. bm. o godz. 7.30 „Tosca", opera Pucciniego. Gościnny występ p. Krzywiec, oraz występ Czarneckiego i Zaleskiego.

Czwartek, 6. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre".

Piątek, 7. bm. o godz. 7.30 „Fiołek" z Montmartre".

Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre".

Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popoł. „Rigoletto" opera Verdiego. Występ Czarneckiego.

Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre".

Poniedziałek, 10. bm. o 7.30 „Fiołek z Montmartre".

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 4. bm. o godz. 7.30 „Król Nikodem".

Środa 5. bm. o godz. 7.30 „Król Nikodem".

Czwartek, 6. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

Piątek, 7. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

Niedziela, 9. bm. o 3.30 pop. „Król Nikodem".

Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

Poniedziałek, 10 bm. o 7.30 „Król Nikodem".

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 5. bm. o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby", komedja Ervine'a. (Premjera).

Środa, 5. bm.o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby".

Czwartek, 6. bm. o g. 7.30 „Pierwsza pani Selby".

Piątek, 7. bm. o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby".

Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby".

Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popoł. „Wieczne pióro", komedja Fodora. (Ceny zniżone.

Niedziela, 9 bm o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby".

*

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 4 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Hiszpańska Mucha".

Środa, 5 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Hiszpańska Mucha".

Czwartek, 6 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Operetka Murzyńska".

Piątek, 7 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Operetka Murzyńska".

Sobota, 8 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Operetka Murzyńska".

Niedziela, 9 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Operetka Murzyńska".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa 5 listopada: V Mistrzowski Koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista.

9598

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Bille Dove w dźwiękowcu „Anioł pod szminką".

CASINO: „Taniec wśród serc". Film dźwiękowy.

CHIMERA: „Głupie szczęście".

FATAMORGANA: „Dzwonnik z Notre Dame".

GRAŻYNA: „Romans nad Rio Grande" dźwiękowiec.

KOPERNIK: „Złotowłosy Anioł".

LEW: „Trojka" w gł. roli Olga Czechowa i Adalbert Schlettow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.

LUNA: „W pomroku nocy".

MARYSIENKA: „Złotowłosy Anioł".

OAZA: „Marsz weselny".

PALACE: „Moje słoneczko" z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwięk.

PASAŻ: „Pieśń żywiołów". 100% dźwiękowy.

PAN: „Trędowata".

PROMIEŃ: „Ofiarna noc".

RAJ: „Białe cienie", dźwiękowy.

SPLENDID. „Wiosenna miłość".

STYLOWY: „Poeta żebrak" oraz Pat Patachon.

UCIECHA: „Zakazana kobieta". (Varconyi Schildkraut).

S. † p.

Leopold Lorenz

lat 78

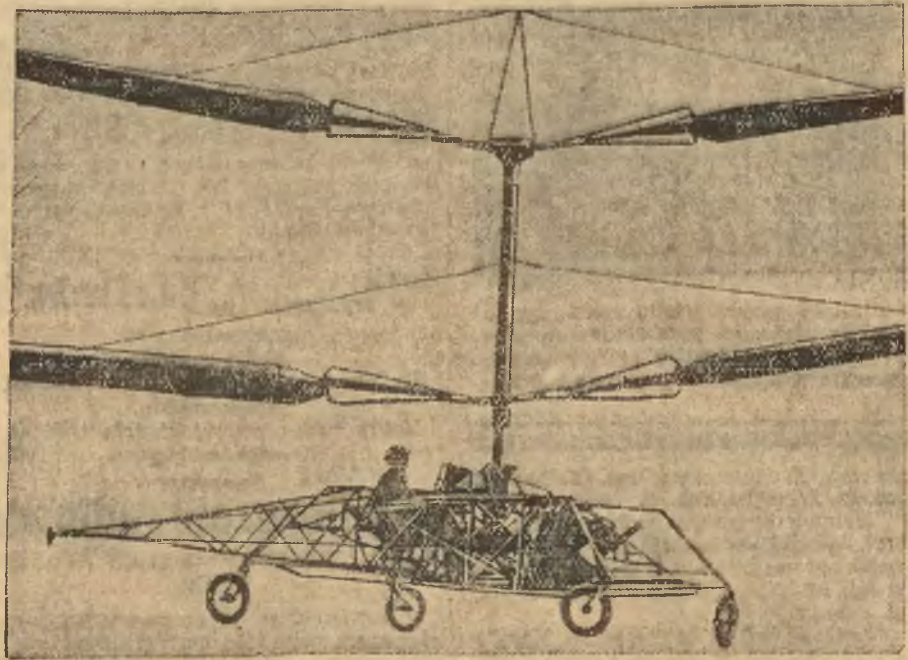
Emer st. kom. Magistratu, b. radny gminy Zamarstynów, Członek czynny Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo.

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami dnia 3 listopada 1930 roku.

Odprowadzenie zwłok na cmentarz Łyczakowski, odbędzie się dnia 5 listopada b. r. o godz. 15-tej z Krypty O. O. Bernardynów, o czem zawiadamia stroskana

ŻONA I DZIECI.

Nowy typ samolotu.



Na rycinie naszej widzimy nowy typ samolotu śrubowego, z którym przeprowadzono sensacyjne próby we Włoszech. Maszyna, zbudowana z aluminjum i stali, opatrzona jest dwiema wielkiemi śrubami i może się pionowo podnosić do góry, a nawet pionowo lądować. Widniejący na rycinie włoski samolot śrubowy nosi nazwę „De Ascania".

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Wielkim pysznie wystawiona operetka Kalmana „Fiołek z Montmartre" święci prawdziwy triumf. — W środę przepiękna opera Pucciniego „Tosca", w której partję tytułową wykona młoda, wielce utalentowana artystka warszawska, p. Krzywiec, obdarzona wyjątkowo pięknym głosem i wyróżniająca się świetnemi warunkami zewnętrznemi. Partnerami p. Krzywiec będą pp. Czarnecki i Zaleski, przy pulpicie zaś zasiądzie Massini.

W Teatrze Rozmaitości repertuar tygodnia bieżącego ulegnie pewnej zmianie. Ze względu bowiem na niebywałe wprost powodzenie, jakiem się cieszy ciągle jeszcze świetna satyra Haszka „Dzielny wojak Szwejk" w układzie scenicznym L. Schillera, z kapitalnym M. Zniczem w roli tytułowej, z drugiej zaś strony wobec konieczności usunięcia „Szwejka" na czas dłuższy z afisza, dyrekcja teatrów miejskich zdecydowała się przywrócić „Szwejka" na repertuar w drugiej połowie bież. tygodnia. „Dzielny wojak Szwejk" ukaże się więc w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wieczorem. Będą to cztery ostatnie przedstawienia tej znakomitej satyry, przyczem w sobotę „Szwejk" obchodzić będzie jubileusz 5-tego przedstawienia w będzie jubileusz 50-tego przedstawienia w groteska fantastyczna Goetla i Malczewskiego „Król Nikodem", którą ponadto ujrzymy w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych.

W Teatrze Małym dziś premjera znakomitej komedji Ervine'a „Pierwsza pani Selby", którą ujrzymy w reżyserskiem ujęciu J. Strachockiego, a w wykonaniu pp. Katarzyny Żbikowskiej (rola tytułowa), Podhorówny, Wiercińskiej, Strzeleckiego, Kierczyńskiego, Stępowskiego i Polańskiego. Dekoracje pędzla W. Daszewskiego.

*

W teatrze „Nowości" 2 tanie dni na 2 ostatnie przedstawienia „Hiszpańskiej Muchy". Dziś we wtorek 4 i jutro we środę 5 b. m. ostatnia sposobność zobaczenia niezrównanych dyr. L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego, którzy prześcigają się w osiągnięciu jak największej dozy wesołości i humoru. Jest to prawdziwy rekord nagradzany przez publiczność gorącemi oklaskami.

*

Operetka murzyńska w teatrze „Nowości". Jedna z największych światowych atrakcji. Fenomenalny popis czarnych artystów w operetce L. Douglasa „Luisiana" 45 osób zespołu. Zawrotny szał tańca porywający temperamentem. Mistrzowskie wykonanie. Niezrównany urok egzotyzmu. Prawdziwie artystyczne dekoracje. Tylko cztery występy: 6, 7, 8 i 9 bm.

† Hermina Rowińska.

W sobotę zmarła nagle w 52 roku życia wskutek ataku sercowego artystka teatru lwowskiego **śp. Hermina Rowicz Rowińska.** Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 3 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów. W numerze jutrzejszym umieścimy sylwetkę długoletniej współpracownicy dramatu lwowskiego pióra Henryka Zbierzchowskiego

Do wszystkich Tow. i Organ. społecznych.

W dniu 11. bm. odbędzie się podwójna uroczystość. W dniu tym uczcimy 12-cie Odrodzenia Niepodległości Rzeczypospolitej, oraz 10-lecie zwycięskiego odparcia najazdu Rosji Sowjeckiej. Podpisany Komitet opracował już program i niebawem poda go do publicznej wiadomości. Obecnie zwraca się Sekcja Obchodowa Komitetu do wszystkich Towarzystw i Organizacji z apelem, aby zechciały: 1) podać Komitetowi do dnia 6-go bm. do wiadomości program swych w łonie towarzystwa urządzanych obchodów, oraz 2) zgłosić w terminie nie później jak do 7-go bm. udział orkiestr w capstrzyku dnia 10. bm. i w defiladzie w dniu 11-go bm. (Telefon 53-39).

Wczorajsze ciągnienie dolarówki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (Z) W dniu dzisiejszym odbyło się **przedostatnie 29-te z kolei ciągnienie premjowej 5%-owej pożyczki dolarowej, serji II-giej.**

Ogółem wylosowano **57 premij,** wartości 25 tysięcy dolarów.

Główna wygrana **8 tys. dolarów padła na Nr. 127085.**

Wygrane **3000 dolarów na Nr. 975312.**

Po 1000 dolarów padły na Nr. 125924, 023375, 759703, 703942 091905;

po 500 dolarów — Nr.: 672387 456828, 594274, 101785, 777056, 876498, 352967, 455190, 345149 117312;

po 100 dolarów — Nr.: 296669 277789, 730817, 090764, 399386, 361564, 699255, 774624, 503173, 845121, 070101, 560794, 118621, 547212, 912821, 957580, 103996, 880138, 266208, 444858, 863424, 415638, 989377, 617971, 594267 494479, 868943, 566492, 136141 428137, 931874, 399115, 709829 419885, 409573, 759486, 739271 353870, 684074, 943038.

Śmiertelność we Lwowie.

W wrześniu br. zmarło we Lwowie 205 osób, w tem 105 mężczyzn i 100 kobiet. Obrządku rzym. kat zmarło 111 osób, gr. kat. 29, mojżesz. 62, innych wyznań. Od 1 roku życia do 14 lat zmarło 38 osób, od 15—19 4, od 20—29 6, od 30—39 19, od 40 do 59 52, ponad 59 lat zmarło 86 osób. Przyczyny skonów były następujące: na płonicę zmarły 4 osoby, na krztusiec 1, na czerwonkę 1, na gruźlicę płuc 19, na gruźlicę innych organów 1, na raka i złośliwe nowotwory 29, na zapalenie opon mózgowych 1, na udar mózgu 15, na choroby organiczne serca 45, na nieżyt oskrzeli 2, na zapalenie płuc 18, na inne choroby dróg oddechowych 5, na choroby żołądkowe 3, na nieżyt żołądka i kiszek 6, na zapalenie nerek 6, na gorączkę połogową 1, na rozwój niedostateczny 7, uwiąd starczy 12, gwałtownej śmierci były 4 wypadki, samobójstw 4, inne przyczyny śmierci 16, nieznana przyczyna 2.

Z miasta.

Staraniem Katol. Związku Polek odbędzie się 5 b. m. Msza św. żałobna, za dusze zmarłych członków w kościele O. O. Jezuitów, o godz. 8-mej rano.

Porozumienie turecko-greckie.



Podróż turecko-greckiego ministra Venizelosa stanowi wielki krok naprzód na drodze pojednania się obu państw, które do niedawna pozostawały ze sobą w poważnym konflikcie. Na rycinie naszej widzimy w idealnej zgodzie powiewające obok siebie chorągwie tureckie i greckie w momencie przebycia greckiego prezydenta ministrów do Konstantynopola.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 26 października do 2 listopada. W niedzielę, 26 ub. m. zużyto 18815.18 m^3 wody, w poniedziałek, 27 ub. m. zużyto 22382.09 m^3 wody, we wtorek, 28 ub. m. zużyto 22783.63 m^3 wody, w środę, 29 ub. m. zużyto 22606.92 m^3 wody, w czwartek, 30 ub. m. zużyto 22386.42 m^3 wody, w piątek, 31 ub. m. zużyto 24157.33 m^3 wody, w sobotę 1 b. m. zużyto 19636.37 m^3 wody, w niedzielę 2 b. m. zużyto 19765.51 m^3 wody.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień. W czwartek 6 bm. o godz. 20 koncert Wacława Kochańskiego, skrzypka. Przy fortepianie Helena Ottawowa. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Do P. T. właścicieli obrazów. Za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie Lwowski Komitet obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego, urządza w miesiącu grudniu b. r. wystawę obrazów, rzeźb, grafiki i rysunków p. t. „Rok 1830 w sztuce“. W związku z tem Dyrekcja Towarzystwa zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich, w których posiadaniu znajdują się dzieła sztuki tematem swoim związane z powstaniem listopadowem bądźto artystów dawniejszej daty, bądź też współczesnych, by zechcieli możliwie najrychlej zdeklarować gotowość wypożyczenia tych dzieł na wystawę. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych daje pełną gwarancję, że po zakończeniu wystawy obrazy zwróci właścicielom bez najmniejszego uszkodzenia a wszelkie koszta związane z transportem ich pokryje w zupełności. Deklaracje uprasza się nadsyłać pod adresem Towarzystwa, Lwów, ul. Dzieduszyckich l. 1, najdalej do 20 listopada b. r.

Z „Gwiazdy“. Wydział Stow. polsk. rękodz. i przem. „Gwiazda“ we Lwowie rozpisuje konkurs na zasiłek w kwocie 600 zł. na otwarcie warsztatu z fundacji ś. p. Ks. Lubomirskiego. Podania o zasiłek ten wnosić mogą tylko członkowie Stow. rel. rzym. kat., którzy należą do Stow. najmniej 10 lat — do 16 listopada br. godzina 12 w poł. do biura Stow.

Zebranie Organizacyjne Lwow. Okr. Związku Inżynierów i Chemików Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się 8 b. m. o godz. 18 na Politechnice w sali Chemji ogólnej (gmach Chemji) z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat o celach i organizacji Związku; 2) Odczytanie statutu; 3) Wybór okręgowych władz Związku. Uprasza się inżynierów — chemików zamieszkałych na terenie Okręgu Lwowskiego, o wzięcie udziału w Zebraniu Organizacyjnem, względnie — w razie niemożności przybycia — pisemne zgłoszenie przed terminem Zebrania Organizacyjnego daje prawa członka zwyczajnego Związku. Specjalnych zawiadamiań rozsyłać się nie będzie. Wszelkie pisma uprasza się skierowywać pod adresem: dr. inż. Kazimierz Ihnatowicz, Lwów, ul. Strzała 10. Komitet Organizacyjny Lwowskiego Okręgu Związku Inżynierów Chemików Rz. P.: Dr. inż. K. Ihnatowicz, Inż. H. Regulski, Inż. B. Roga, Dr. inż. T. Tychowski.

Związek b. uczenic państw. gimn. im. król. Jadwigi we Lwowie odbędzie roczne walne zgromadzenie 8 b. m. o godz. 17-tej w sali kl. VIII. c, tegoż gimnazjum przy ul. Akademickiej 9.

Związek byłych Dziesiątaków. Komitet organizacyjny przypomina wszystkim byłym uczniom Państw. Gimnazjum X. we Lwowie, że walne zebranie konstytuujące odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 10.30 w sali budynku gimnazjum przy ul. Wałowej l. 18.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej okręg lwowski komunikuje niniejszemź że Walne Zebranie okręgu odbędzie się 6 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Zyblikiewicza 33, prawy parter. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Wczoraj wieczorem z mieszkania dr. Knappa, przy ul. Kącik 21, skradziono płaszcz zimowy oraz suknię wartości 260 zł.

(—) **13-letnia dziewczynka potrącona przez auto.** Wczoraj na ul. Leona Sapiehy, Jakób Melcer, szofer autodorożki LW. 7512. potrącił przechodzącą przez jezdnię 13-letnią Janinę Kluczkowską która doznała potłuczeń i zdarcia naskórka z lewego policzka. Kluczkowską opatrzyło pogotowie ratunkowe a po zaopatrzeniu odwiozło ją do domu.

(—) **Krwawa bójka w restauracji.** Wczoraj popołudniu w restauracji Rozalji Sigalowej przy ul. Łyczakowskiej 29. Stanisław Kogut i Marjan Demczyszyn z Pasiek Łyczakowskich pobili laskami po głowi Józefa Iwanowskiego, który doznał ciężkich potłuczeń tak, że musiało go zaopatrzeć Pogotowie ratunkowe. Sprawcy po czynie zbiegli.

Wielki sezon radjowy

REWJA TALENTÓW I SŁAW ŚWIATOWYCH.

Kierownictwa programowe stacyj nadawczych całego świata pracowały usilnie nad ustaleniem ramowych programów najbliższego sezonu, nakreślając zasadnicze linje, których się trzymać należy. — Każda radjostacja, opierając się na doświadczeniach ubiegłych lat, stara się pod nieść swój poziom w trosce o rozwój radjofonji i pozyskanie dla radja coraz to nowych zwolenników.

Przed dyrekcją „Polskiego Radja“ stanęło trudne zadanie opracowania możliwie na najwyższym poziomie stojącego programu, wobec uruchomienia z początkiem roku przyszłego olbrzymiej centralnej stacji nadawczej, która według zapewnień fachowców, słyszana będzie na detektor w całej prawie Polsce.

Bardzo interesująco przedstawia się sezon muzyczny „Polskiego Radja“. Kierownictwo muzyczne zapowiada szereg koncertów, w których wezmą udział siły pierwszorzędne o sławie światowej. Poza artystami i śpiewakami, których usłyszymy dzięki transmisjom koncertów z Filharmonji Warszawskiej i występom w studio, polskie stacje nadawcze transmitować będą w przyszłym sezonie kilkadziesiąt najświetniejszych koncertów międzynarodowych.

I tak w tej rewji talentów i sław błyszczeć będą takie nazwiska, znakomitości śpiewaczych, jak: Elżbieta Schumann, Kiepura i Józefa Manowarda; słynni soliści-skrzypkowie: Paweł Kochański, Jerzy Kulenkampf, N. Milstein, P. Popoff, Vasa Prihoda, Zoltan Szekely, Józef Szigeti, Franciszek Vocsey; wiolonczeliści: Emanuel Feuermann, Arnold Marig Földosy, Henryk Mainardi, Grzegorz Piatigorski, Juro Tkalcic; pianiści. Aleksander Brailowski, Robert Casadesus, Walter Gieseking, Jolles Heinz, Alfred Hoehn, Alfred Cortot, Mikołaj Orłow, Franciszek Osborn Maurycy Rosenthal, Artur Rubinstein, Igor Strawiński i wreszcie kapelmistrze: Herman Abendroth, Kresimir Baranovic, Oskar Fried, Jerzy Georgescu, Eryk Kleiber, Otton Klemperer, Rudolf Nilius i Igor Strawiński.

Wszystkich tych artystów, którzy znani są dobrze scenom operowym i estradowym całego świata, słuchać będą w całej Polsce za pośrednictwem stacji centralnej i rozgłośni prowincjonalnych posiadacze aparatów detektorowych.

Zaznaczyć należy, iż z pośród wymienionych artystów takie sławy jak Jan Kiepura, Paweł Kochański i Artur Rubinstein, wystąpią w reprezentacyjnych polskich koncertach międzynarodowych, które transmitowane będą przez wszystkie radjostacje europejskie.

Poza działem muzycznym przygotowuje „Polskie Radjo“ szereg sensacyj również i w innych działach programowych, a więc: w literackim i odczytowym.

Radjo sprawiło, iż sztuka i to najwyższa sztuka przychodzić będzie sama do radjosłuchaczów, dając im maksimum wzruszeń artystycznych. Na szeroką skalę zakrojone poczynania „Polskiego Radja“ przyjmie z radością polski świat radjowy, który rozszerzy się ogromnie.

—o—

O książkę dla TSL.

Lwów, 4. listopada.

Akademickie Koło T. S. L. we Lwowie ogłosiło odezwę, w której m. i. czytamy:

Grubo przed wojną światową powstała organizacja, której jednym z celów było **rozszerzanie dobrej książki na wsi**, ona utwierdzała ducha narodowego wśród chat, ona przedstawiając największe i najpiękniejsze chwile w dziejach Narodu, budziła dumę narodową i utrwalała miłość doń.

Organizacja ta to **Towarzystwo Szkoły Ludowej**, które siecią czytelń wiejskich pokrywa cały kraj. Dziś czytelnie TSL. jeszcze **nie zdołały się podnieść po zniszczeniach wojennych**, pracując w warunkach ciężkich — a książek ze wschodu coraz więcej na wsi.

Czytelnie T. S. L. trzeba wzbogacić, trzeba zmienić ich charakter, wszak tworzone były, gdyśmy nie mieli wolności, mają wydawnictwa stare, trzeba, żeby stały się **bardziej aktualne, żywotne**.

Funduszy na to brak, ale społeczeństwo polskie z miasta, dla których książka jest rzeczą codzienną, z pewnością znajdzie parę takich, któreby można było odstąpić tym, co książki potrzebują, ale nie umieją wybrać.

Niech każdy z nas **choć jedną książką** wzbogaci czytelnię T. S. L., a przyczyni się wydatnie do wyrobienia zdrowej, zdolnej do życia społecznego opinji na wsi. Książka jego przejdzie przez szereg rąk tych, którzy jeżeli nie dostaną książki od nas, czytać będą broszury podane skrycie, pokryjomu przez czerwoną rękę sąsiada ze wschodu. S.

—o—

Przyszedł już czas na gęsi.



Tradycyjnym zwyczajem w dni świąteczne, przypadające na listopad, a przedewszystkiem na św. Marcina i św. Michała, na każdym stole musi się znaleźć pieczona gęś. Hodowcy drobiu tuczą specjalnie na te dni całe stada, aby je rzucić masowo na targ. Rycina nasza przedstawia taką właśnie zagrodę gęsią.

Co to jest „Adrema“?

Lwów, 4. listopada.

Cechą współczesnej techniki jest dążność **do udoskonalenia metod pracy** i podniesienia jej wydajności przez wprowadzenie urządzeń, wyręczających pracę rąk ludzkich i **wykonujących ją lepiej, niż one.** Ostatnim wyrazem tych dążeń jest **„Robot“**, do niedawna mityczny, dziś rzeczywisty „człowiek“ mechaniczny, wykonujący sprawnie **szereg nawet dość skomplikowanych zadań.** Równolegle jednak z pracą nad konstrukcją takiego możliwie uniwersalnego „Robota“ znakomicie rozwinięte zostały jego „fragmenty“, powołane **do pewnych zadań specjalnych.**

Takimi fragmentami mechanicznego człowieka są maszyna do szycia, do pisania, do licznia, do frankowania listów, do powielania itp. Każda z nich wielokrotnie podnosi wydajność pracy i jej jakość. Jednem z ciekawszych urządzeń tej serji jest **„Adrema“**, maszyna, z której usług od niedawna korzysta nasze Wydawnictwo i tem samem najlepiej może ocenić jej wartość.

„Adrema“ jest automatem **do wybijania adresów,** koniecznym tam wszędzie, gdzie ekspedjuje się setki i dziesiątki tysięcy posyłek według mniej więcej stałego rozdzielnika, a zatem przedewszystkiem w dziennikarstwie **przy codziennej obsłudze prenumeratorów zamiejscowych.** Dotychczas była to praca mozolna, zajmująca wiele rąk i wiele czasu. Trzeba było adresy wypisywać na arkuszach, powielać je, krajać na odcinki i układać według miejsca przeznaczenia, a wreszcie — zajęcie szczególnie miłe — przyklejać klajstrem do poszczególnych egzemplarzy. „Adrema“ wprowadza w tym kierunku wybitne ułatwienia.

I tak wszystkie stałe adresy **przenosi się na rodzaj blaszanych klisz** i klisze te raz na zawsze układa w serje, przy starym systemie trzeba było układać kartki adresowe codziennie. To jedna korzyść. A druga polega na **wyeliminowaniu kleju,** bo „Adrema“ prostym ruchem dźwigni wybija adres **wprost na nagłówku dziennika,** równocześnie automatycznie przesuwając dalsze klisze. Po **skończeniu jednej serji wystarczy założyć następną i druk adresów odbywa się dalej bez przerwy.**

Przy łatwej obsłudze i budowie, wykluczającej powstawanie defektów, „Adrema“ **wielokrotnie redukuje czas pracy** i uniemożliwia jakiekolwiek pomyłki. Jest zatem ogromnym postępem w metodzie pracy i dlatego zasługuje na postawienie jej w rzędzie najcenniejszych automatów pomocniczych dla wielkich instytucyj biurowych i wydawniczych. **K.**

—o—

ZE SPORTU.

TABELA LIGOWA W DNIU 2. LISTOPADA.

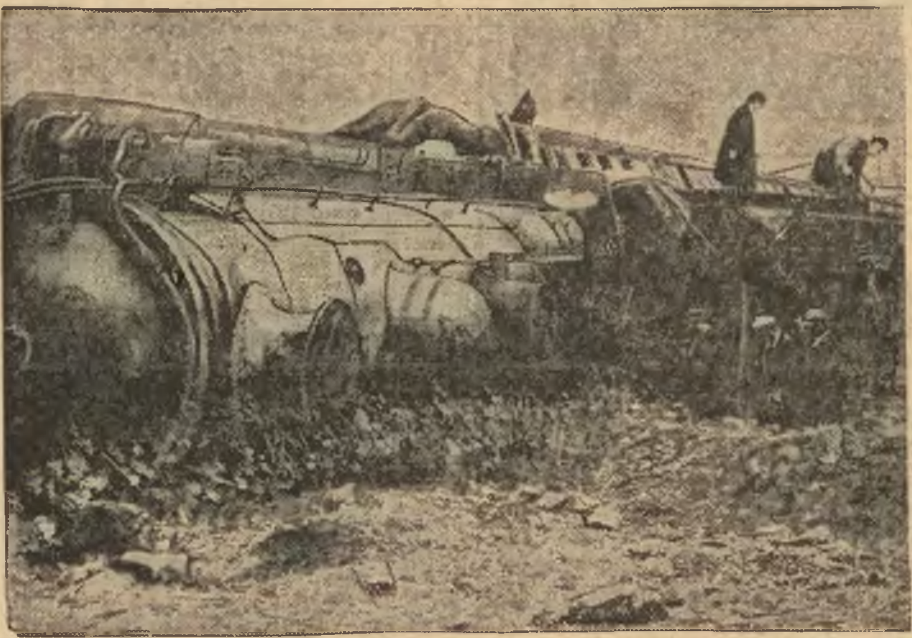
Lwów, 4. listopada.

	pkt.	stos. bram.
Wisła	30	50:34
Cracovia	27	40:21
Legja	26	55:35
Warta	25	47:28
Polonja	24	54:38
Garbarnia	20	49:44
Pogoń	18	34:30
Czarni	17	21:35
Ruch	16	28:40
Ł. K. S.	15	37:34
Ł. T. S. G.	12	23:64
Warszawianka	8	21.66

Według straconych punktów: 1) Cracovia 11 pkt. 2) Wisła 12 pkt., 3) Warta 13 pkt., 4) Legja 14 pkt., 5) Polonja 18 pkt., 6) i 7) Garbarnia i Pogoń po 20 pkt., 8) Czarni 21 pkt., 9) Ruch 22 pkt., 10) Ł. K. S. 25 pkt., 11) Ł. T. S. G. 30 pkt., 12) Warszawianka 32 pkt.

Do zawodników i zawodniczek narciarzy KTN-u. Badanie lekarskie zawodników KTN-u odbędzie się dnia 14. i 21. listopada, zawodniczek zaś 3. i 6. listopada, tudzież 2. grudnia, w poradni sportowo-lekarskiej Okr. Ośrodka WF, ul. Jabłonowskch (Baon Sanitarny). Bez karty badania nie będzie żaden zawodnik dopuszczony w roku bieżącym do zawodów.

Katastrofa kolejowa.



Jak już krótko donieśliśmy, ekspres, kursujący na linjiGenewa-Bordeaux, wykoleił się w pobliżu Perigneux. 19 osóbponiosło śmierć, a 40 ciężkie obrażenia i potłuczenia.

„Emerytury“ bolszewickie
dla dobrze zasłużonych literatów.

Lwów, 4. listopada.

Jak wszystko w Bolszewji dzieje się pod kątem **partyjnej propagandy,** świadczy wymownie dopiero co zatwierdzona przez rząd sowjecki ustawa w sprawie **emerytur państwowych dla literatów i dziennikarzy sowjeckich.** — Oto wedle tej ustawy prawo do emerytury przysługuje wszystkich pracownikom umysłowym, a to w dziedzinie beletrystyki, poezji, autorom sztuk dramatycznych, krytykom i kompozytorom po osiągnięciu 60 lat wieku, względnie **po utracie zdolności do pracy,** o ile ta utrata nastąpiła przed osiągnięciem tego wieku. Norma emerytury wynosić ma przeciętny zarobek literata w ciągu ostatnich trzech lat.

Zdawałoby się, że czyn godny naśladowania. W rzeczywistości jednak ustawa zawiera pewien punkt, który nadaje jej **jaskrawy charakter polityczny.** Oto prawo do emerytury, wedle tego punktu, przysługuje literatom tylko pod tym warunkiem, o ile ich działalność twórcza trwała nie mniej jak 10 lat za czasów bolszewickich, a wedle ideologji swej odpowiada w zupełności zasadniczym prądom komunistycznym w dziedzinie literatury i muzyki. Ponadto ustawa zawiera jeszcze punkt natury politycznej. Mianowicie wyższa norma emerytury niezależnie od rozmiarów rzeczywistych zarobków literata, nie może jednak przewyższać norm płacy dla odpowiednich urzędników resortu politycznego.

Przerażający wypadek
w Warszawie.

DRZAZGA Z DESKI PRZEBIŁA CHŁOPCU CZASZKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (st) Przy ul. Pułaskiej 35. zdarzył się jedyny w swoim rodzaju **nieszczęśliwy wypadek.** Na podwórzu tego domu bawił się 7-letni synek dozorcy Jan **Wieląborek.** Chłopiec przyglądał się, jak robotnicy wciągali na 6 piętro budującego się domu belki i deski W pewnej chwili jedna z desek **spadła i uderzyła chłopca w głowę.** Skutki uderzenia były fatalne, gdyż olbrzymia **drzazga z deski długości pół metra,** a grubości 3 cm. utkwiła w głowie chłopca na głębokości 9 cm. **naruszając mózg.** Przybyły na miejsce wypadku lekarz musiał użyć zupełnie niezwykłego narzędzia chirurgicznego, mianowicie obcęgów szoferskich, gdyż zwykłemi narzędziami nie można było drzazgi z głowy wyciągnąć. Chłopiec został przewieziony do szpitala i stan **jego jest groźny.**

Piskorz zawiśnie *na szubienicy.*

SĄD NAJWYŻSZY ODDALIŁ KASACJĘ.

Warszawa, 3. listopada. (Z) W dniu 21. stycznia 1930 we wsi Wadowie pow. krakowskim, Michał Piskorz zastrzelił w biały dzień Józefę Czajkównę, córkę miejscowego gospodarza. Zbrodniarz chel pił się przed spotkanymi mieszkańcami wsi i groził, że tak samo rozprawi się z rodzicami swej ofiary. Powodem morderstwa była zemsta za to, że Czajkówna odmówiła mu swej ręki, oraz że jej rodzice nie chcieli słyszeć o małżeństwie córki z pijakiem i awanturnikiem, jakim w opinji miejscowej był Piskorz. Piskorza po kilku dniach ujęto i sąd przysięgłych w Krakowie 25. czerwca 1930 skazał go na karę śmierci. Kasację skazanego Sąd Najwyższy oddalił.

—o—

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w listopadzie.

(K-Z) **Krakowski teatr dla dzieci i młodzieży** pod dyrekcją St. Gołębiowskiego i B. Orskiego zagościł do Jarosławia i dał jedno przedstawienie w sali Sokoła przy wypełnionej widowni. Grano przepiękną baśń „Jaś i Małgorzata“ w obsadzie pny Dunki Piskozobównej i p. Marysi Borowiakowej w głównych rolach.

Nie miał co ukraść lepszego, to skradł worek cementu jakiś złodziejaszek na szkodę p. Emilji Zassowskiej.

Pomysłowy amator cudzych rowerów. Na szkodę p. nadkontr. skarbowego M. Zgrzebnego i prof. I. Obrębskiego skradł jakiś amator rowery wartości 630 zł. Wykryto sprawcę w osobie Mirona Chomickiego z Jarosławia, który części składowe rowerów częściowo pozmieniał — jednak poszkodowani poznali swoje własności. Pomysłowego kombinatora zamknięto.

Przeniesienie zasłużonego oficera. Porucznik żandarmerji i dowódca plutonu żandarmerji wojskowej p. St. Michurski w uznaniu zasług jego został przeniesiony do szkoły żandarmerji w Grudziądzu. W czasie 6-letniego pobytu swego por. Michurski zarówno uprzejmością i taktem w postępowaniu ze stronami, jakoteż umiejętnem pogodzeniem funkcyj służbowych z wymaganiami życia pozyskał sympatję wśród społeczeństwa jarosławskiego.

—o—

Poprawa na rynku pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (st) Min. skarbu wyasygnowało **na rzecz funduszu bezrobocia kwotę 3 milj. zł.** za miesiąc listopad z tytułu udziału skarbu państwa w wydatkach tego funduszu. Sytuacja pieniężna funduszu bezrobocia **uległa ostatnio pewnej poprawie.** Wkładki w październiku wyniosły o 100 tys. zł. więcej niż w miesiącu poprzednim. Tłumaczy się to **poprawą na rynku pracy w przemyśle włókienniczym, węglowym i innych gałęziach wytwórczości krajowej.** Nie bez pewnego wpływu na łagodny przebieg sezonowego wzrostu bezrobocia w obecnym okresie jesiennym pozostają **dobre warunki atmosferyczne,** które pozwalają prowadzić szereg robót murarskich itd. Dlatego też znaczny zazwyczaj w tym okresie wzrost bezrobocia **nie daje się obecnie w Polsce odczuwać.**

—o—

Kredyty dla Pomorza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (st) Wojewoda pomorski uzyskał dla kupiectwa, rzemiosła i rolnictwa pomorskiego **kredyty** w sokości narazie 3 milj. zł. Obecnie banki pomorskie zaczęły **wypłacać przyznane kredyty na podstawie złożonych weksli** przez członków organizacyj kupieckich i rzemieślniczych. W jednym dniu wypłacono pierwsze **pożyczki dla Torunia, Starogrodu i Wąbrzeźna,** razem w sumie 100 tys. zł.

—o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sytuacja
na rynku akcyj i walut.

Lwów, 4 listopada.

Na giełdzie akcyjnej panował w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu **zastój w operacjach.** Podaż była tym razem dość duża, jednakże dał się zauważyć **brak odbiorców.** Jedynie Bank Polski był poszukiwany i zyskał poważny przyrost kursu. Interesowano się również akcjami Banku Dyskontowego, jednak zawierano tym papierem wskutek braku materjału tylko nieliczne tranzakcje po kursie 113 zł. W związku z przejęciem wiedeńskiej Bodenkreditanstalt przez Austrjacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu (główny udziałowiec Rotschild) przejmuje Warszawski Bank Dyskontowy (duży pakiet akcyj tego Banku znajduje się w posiadaniu wspomnianego banku wiedeńskiego)— Bank Małopolski, finansowany dotych czas przez Bodenkreditanstalt.

Pożyczki polskie osiągnęły na giełdzie nowojorskiej przeważnie **dalszą zwyżkę.** W dniu 28 zm. notowano: 8 prc. Pożyczkę (dillonowską) 88 i pół, 7 prc. Poż. Stabilizacyjną 81 i trzy ósme, 7 prc. Poż. Śląską 65 i trzy czwarte, 7 prc. Poż. m. Warszawy 66 i jedna czwarta, a 6 prc. Poż. Dolarową 67 i trzy czwarte.

Obroty na giełdzie dewiz były dość znaczne. Całe zapotrzebowanie pokrywał nadal Bank Polski przy minimalnym udziale banków prywatnych. Zarówno dewiza amerykańska, jakoteż dolary miały usposobienie słabsze. W końcu tygodnia notowano oficjalnie: New-Jork (kabel) 8.919, New Jork (czeki) 8.91, dolary 8.93.

Kursy dewiz europejskich większym wahaniom nie ulegały i kształtowały się w obrotach giełdowych wzgl. międzybankowych następująco: Holandja 359.26, Włochy 46.70, Paryż 34.99, Praga 26.44, Zurych 173.13, Wiedeń 125.59, Budapeszt 156.09, Londyn za 1 Ł. 43.31 i trzy czwarte, Belgja 124.35, Belgrad 15.80, Berlin 212.41, Gdańsk 173.30, Kopenhaga 238.60, Ryga 171.71, Sztokholm 239.36.

Na rynku prywatnym płacono za dolary 8.94 i pół—8.93 i pół, za ruble złote 4.77,25. Za czerwońce sowieckie żądano 0.64—0.63 i pół dolara prawie bez odbiorców. Z Rosji sowieckiej dochodzą wiadomości, że monety srebrne, wypuszczone jako bilon, faktycznie znikły z obiegu i wartość ich w stosunku do pieniędzy papierowych wzrosła o 100 do 150 prc. Drakońskie środki, stosowane przeciwko tezauryzacji monet srebrnych nie odnoszą żadnego skutku. Siła nabywcza waluty sowieckiej na rynku wewnętrznym spadła tak znacznie, że niedługo publiczność przestanie ją przyjmować w tranzakcjach prywatnych. Są obawy, że czerwoniec ulegnie tak wielkiej deprecjacji, jak stary rubel, który uległ kompletnej demonetyzacji, spadając do śmiesznie małego ułamka swojej wartości nominalnej. Obecny kryzys monetarny w Sowietach jest do pewnego stopnia następstwem dumpingu, stosowanego przy wywozie towarów sowieckich na rynki zagraniczne. Jakkolwiek bowiem produkcja krajowa zaledwie wystarcza na pokrycie zapotrzebowań rynku wewnętrznego, Sowiety eksportują znaczną część surowców i towarów zagranicę. Wskutek tego ceny muszą się podnosić i żadne drakońskie środki, stosowane w handlu prywatnym, nie zahamują deprecjacji waluty.

A. Z. W.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. listopada. (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 102¼, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49, 5 proc. pożyczka kolejowa 1929 45, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 82 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Belgja 124.04, Budapeszt 155.70, Gdańsk 172.83, Holandja 358.26, Kopenhaga 238.02, Londyn 43.22, Nowy Jork 8.88.2.

Warszawa, 3. listopada. (PAT). Bank Polski 159, Lilpop 224, Starachowice 12, Haberbusch 109.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3. listopada. (PAT). Paryż 20.22, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.15.20, Bruksela 71.82, Włochy 262.87, Hiszpanja 57.30, Amsterdam 27.45, Berlin 122.75, Wiedeń 72.62 i pół, Sztokholm 138.25, Oslo 137.80, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.78, Praga 15.27 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.80, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 177.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 listopada. (PAT). Nowy Jork 4.85.83, Paryż 123.79, Berlin20.38 7/8 Montreal 4.85.25, Hiszpanja 43.67 i pół, Amsterdam 12.06 i pół, Bruksela 34.85, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.03, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.10 5/8, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 193.05, Praga 163.84, Budapeszt 27.75, Belgrad 274.12, Sofja 670.50, Rumunja 818.00, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375.12, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3. listopada. (PAT). Londyn 123.75, Nowy Jork 25.4, Bruksela 355.25, Hiszpanja 283.50, Włochy 133.40, Szwajcarja 494.50, Kopenhaga 681.50, Amsterdam 1026.00, Oslo 681.50, Sztokholm 683.75, Praga 75.6, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.00, Berlin 607.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 3 listopada.

DEWIZY: Dol. amer. 8.92.00 — 8,92.50 dolary kanad. 8.84.50 — 8,85.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00,

Bernard Shaw jako reżyser filmowy.



74-letni znakomity pisarz angielski, Bernard Shaw, okazuje mimo podeszłego wieku iście młodzieńczą ruchliwość i giętkość umysłu. Obecnie reżyseruje on osobiście film dźwiękowy, opracowany na na podstawie jednego z jego dramatów.

Szkodliwa transfuzja krwi.

KONTROLA NAD DAWCAMI KRWI.

Lwów, 4 listopada.

(=) Przed kilku dniami w jednej z klinik paryskich wydarzył się wypadek, że pewna pacjentka, po transfuzji krwi zachorowała z **objawami malarji.** Dawcą krwi był 30-letni, silny i napozór zdrowy mężczyzna, który tak że kilku innym pacjentom **udzielił swej krwi.** Po dokładnem zbadaniu przekonano się, że cierpi on od 10 lat na **malarję.** Owi trzej pacjenci też zachorowali...

Ten wypadek dał paryskim kołom lekarskim powód do żywej dyskusji na temat, czy transfuzja krwi jest zawsze **nieszkodliwa dla chorego.** Zdaniem jednego z lekarzy, należy do oddawania krwi dopuszczać tylko tzw.

hypertoników,

t. j. ludzi o wysokiem ciśnieniu krwi. Należy też zaostrzyć **kontrolę** nad dawcami krwi, gdyż ci nieraz w razie choroby

fałszują

świadectwa lekarskie, by nie stracić zarobku i nie ulec **skreśleniu z listy,** jaką utrzymują wszystkie szpitale i kliniki, dalej — nie należy nawet najzdrowszego człowieka dopuszczać do transfuzji częściej, jak **raz na dwa miesiące,** bo zbyt częsty upust krwi osłabia jego organizm, a krew taka **nic nie pomaga pacjentowi...**

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, dnia 4. listopada 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 1205—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Odczyt rządowy p. Drozdowskiego p. t. „Polityka popierania eksportu w Polsce“. 16.15 Transmisja z Warszawy: Audycja dla dzieci a) Program dla dzieci starszych: Opowiadanie p. t. „Menelik I., jako mały Simba“ (kartka z życia lwa) — opowie p. Marjusz Stępowski. b) Program dla młodzieży: Fragment z „Syzyfowych prac“ Żeromskiego „Marcinek jedzie na Zielone Święta“ — wygł. p. Marjusz Maszyński. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 Prof. Rudolf Wacek: „Z naszych terenów łowieckich“. 17.15 Transmisja z Warszawy: Drewno w życiu roślin — wygł. dr. K. Rouppert. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 18.15 Koncert z płyt gramofonowych. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 Dal. ciąg rozmaitości. 19.55 Lwowska Gazeta Radjowa. 19.50 Transmisja opery z Warszawy. „Borys Godunow“, opera Modesta Musargskiego.

LIPSK 21.00 „Wieczór w Sanssouci“. **LONDYN** 21.00 Koncert symf. **BRATISLAVA** 17.50 Hiszpańskie utwory fortepianowe. **BERLIN** 21.10 Dawna muzyka kameralna. **LANGENBERG** 21.00 Wesoła środa — Barocko. **PRAGA** 20.00 Koncert symfoniczny filharmonji czeskiej. **MEDJOLAN** 21.00 Trans. opertki. **WIEDEŃ** 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. **BUDAPESZT** 20.30 Koncert międzynarodowy. **PARYŻ** 2145 „Poławiacze pereł“ opera Bizeta.

Środa, dnia 5. listopada 1930.

LWÓW: 11.58 Sygnał czasu i hejnał. Transmisja z Warszawy: Kwadrans dla najmłodszych. „Dwaj duszkowie“ pióra Eleonory Anderchóck. Program dla dzieci starszych. Pogawędka „Życie małego Chińczyka“ wygł. p. Helena Porębska. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych (włoscy śpiewacy operowi. 15.50 Transmisja z Warszawy: Radjokronika, wygłosi dr. Marjan Stępowski. 16.15 16.45 „Ziabia ballada“ w wykonaniu p. Józefa Wieszczka i inne monologi. 17.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Warszawy: „O pismach Józefa Piłsudskiego“ opowie por. Władysław Malinowski. 17.45 Transmisja koncertu orkiestry P. R. z Warszawy pod dyr. p. Ozimińskiego: 1) R. Eilenberg: Uwertura do operetki „Król Mydas“, 2) O. Nedbal: Urywki z pantominy tanecznej „Od bajki do bajki“, 3) W. Zehle: Melodje chińskie, 4) R. Leuschner: Wesoła uwertura „Hokus pokus“ 5) E. Dziewulski: Suita huculska: a) Huculka, b) Tropat, c) Przygrywka do kolendy, d) Motyw kolendy, e) Starościwiecka do tańca, f) Arkan, g) Koniec tańca, h) Kołomyjka, 6) K. Komzak: Potpouri „Pikantne kartki“. 18.00 Odczyt min. Składkowskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencja bieżącą omówi inż. Sluchocki. Giełda rolnicza. 19.25 Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Podróż bez pieniędzy“ wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta. 19.40 Scena i Ekran — Kącik teatralno-filmowy. 20.00 Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. 20.15 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu mięzynarodowego z Budapesztu. 22.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t „Za kulisami chemji“ wygłosi inż. Tadeusz Zamoyski. 22.15 Lwowska Gazeta Radjowa. 22.30 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja drugiej części z Morskiego Oka p. t. „Parada Gwiazd“.

HELSINGFORS 19.00 Muzyka norweska. LIPSK 21.30 Wesoły koncert. KRÓLEWIEC 1930 „Opowieści Hoffmana" — opera 3 aktach Offenbacha. BRATISLAVA 19.20 Wieczór Mendelssohna. KOPENHAGA 20.00 „Tancerka Pepita", wodewil w 1 akcie Erika Bogh'a. 22.10 Muzyka klasyczna. LONDYN Reg. 22.00 Muzyka kameralna. BERN 20.15 „La Serva Padrona" opera w 1 akcie Pergolesi'ego. BERLIN 19.30 Skrót opery „Pierwsza wyprawa krzyżowa" Verdiego. RZYM 21.05 Wieczór muzyki włoskiej. LANGENBERG 20.45 „Weidmannsheil" — uroczystość w chacie myśliwskiej ku czci św. Huberta. OSLO 20.00 „Stabat Mater" — oratorjum Dworzaka w wyk. chórów, solistów i orkiestry. BRUKSELA 21.15 Wieczór galowy „Chat noir". RYGA 20.30 Koncert solist. BUDAPESZT 15.45 Operetka.

Egipt w przededniu kryzysu politycznego.



Według opinji prasy zagranicznej Egipt znajduje się znowu w przededniu gwałtownych walk politycznych. Nacjonalistyczna partja Wafd zapowiedziała wielkie demonstracje w Kairze, a Sidky-Pasza będzie się je starał stłumić wszelkiemi sposobami. Położenie jest bardzo naprężone. Na rycinie naszej widnieją (od lewej ku prawej): egipski prezydent ministrów Sidky-Pasza, oraz Nahas-Pasza i Adly-Pasza, przywódcy opozycyjnej partji Wafd.

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

ZIMMERMANN I., Kopernika 21.
BIEŃKOWSKA A., Kr. Leszczyńskiego 7.
GĄSIOROWSKA I., Ochronek 9.
WELTMAN B., Na Skałce 3.
LITYŃSKA P., Kopernika 29 a.
KCHOWA N., Sykstuska 8.
METZ G., Rynek 17.
SKERL R., Zborowskich 9.
ŻYPOWSKA ST., Zamojskiego 8.
KATZ HERM., Kaźmierzowska 28.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

43) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Nie, Olgo, ta rzecz nie może obchodzić tylko garstki „fachowców". Tu idzie o losy ludzkości. Wiem, że twój sprzeciw ma jedyne źródło w obawie, że narażę się na takie czy inne niebezpieczeństwo. Dajesz się ponosić wyobraźni

— Wyobraźni! — powtórzyła Olga. — Och, gdyby to była wyobraźnia! Pet, ja wiem, na co ty się narazisz i jestem w śmiertelnej trwodze. Miej nade mną litość!

Odwróciła głowę na poduszki i spojrzała na niego wzrokiem, od którego stopniałby kamień. Była bliska łez.

— Żałuję, że powiedziałem ci o tem — rzekł młody człowiek. — Jeżeli mi nie pozwolisz, będę bardzo nieszczęśliwy i... Olgo, czy ty rozumiesz, co to znaczy wstydzić się przed samym sobą?

Użył nieświadomie argumentu, który poskutkował. Od niepamiętnych czasów kobiety błagają swoich ukochanych, aby nie opuszczali ich dla walki i od niepamiętnych czasów ustępują przed argumentem hańby.

— Nie będę cię powstrzymywać — westchnęła dziewczyna, w której sercu zaśpiewała uświęcona również od niepamiętnych czasów duma.

— Dziękuję ci. Wiedziałem, że mnie zrozumiesz. Ale ponieważ mam się przyłączyć do waszej organizacji, powiedz mi, jak się ona przedstawia w szczegółach. Dotychczas nie wiem, co wy właściwie robicie.

Olga popatrzyła na niego w milczeniu.



— Mój drogi — rzekła. — Tyle wiem, co ty. Dymitr i ja występujemy z popisami tanecznemi w celu tuszowania roboty wuja Sergjusza. On sam prowadzi agitację antykomunistyczną. Często prosimy, żeby nas przypuścił do tajemnicy, ale na nic się to nie zdaje. Mówi, że lepiej dla mnie, żebym nic nie wiedziała i że wiedzieć te rzeczy, to to samo, co nosić stale w kieszeni dynamit.

Piotr doznał uczucia niewypowiedzianej ulgi. Pojmował, że tajemnice Sergjusza musiały być niebezpieczne i myśl, że Olga z nim współpracuje, stanowiła dla niego źródło ciągłego niepokoju.

— Poproszę wuja Sergjusza, to mi powie — rzekł. — Mam nadzieję, że mu się na coś przydam.

W drzwiach ukazała się uśmiechnięta pielęgniarka, Holenderka. Czas było odejść.

— Dziękuję ci, żeś mnie odwiedził — rzekła Olga, wyciągając rękę. — I za śliczne kwiaty — dodała.

Piotr schylił się prędko i przycisnął usta do delikatnych paluszków.

— Pewnie prędko stąd wyjdziesz — rzekł. — Prawda, siostro.

— Ja, zeker — odpowiedziała pielęgniarka. — Myślę, że nawet bardzo prędko.

I odprowadziła go do drzwi uśmiechniętym wzrokiem przychylnej domyślności.

W towarzystwie chandyjskiem rozeszła się lotem strzały wieść, że Piotr odwiedza w szpitalu „piękną Rosjankę", która ucierpiała w katastrofie kolejowej. Ferris, usłyszawszy nowinę, dodał dwa i dwa.

— Co za nadzwyczajny zbieg okoliczności — rzekł do Piotra, mrużąc w wąskie szparki małpie oczy — żeście państwo jechali tym samym pociągiem. Pamiętam, że nalegał pan, aby jechać do Pekalonganu dwudziestego drugiego. Bo doprawdy, gotów jestem uwierzyć w telepatję.

Piotr zaklął w głębi duszy na tę ukrytą insynuację, ale zmilczał. Ferris byłby zdolny zakonkludować, że „qui s'excuse s'accuse"...

Wieczorem po objedzie, gdy służący podał kawę na werandzie i odszedł, Piotr zwierzył się Van den Lachowi z powziętego postanowienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią, z pełnem komfortem za rocznym czynszem, zaraz, wiadomość u gospodarza. Boczna Dekerta 4. 9808.

STUDENT lub studentka niższej szkoły średniej (najchętniej z prowincji) znajdzie kompletne utrzymanie wraz z opieką przy kulturalnej rodzinie. Zgłoszenia między 2 — 4 Długosza 29 II. p. m. 5. 9776-3

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfort górna Zielona, pokój kawalerski, przed pokój, komfort, umeblowany lub nie, do wynajęcia, czynsz miesięczny. Informacje. Plac Dąbrowskiego 8, gospodarz od 8—11. 9381

SKLEPY oraz mieszkania trzy i czteropokojowe z przynależnościami, pełnym komfortem, pokojami służbowemi przy tramwaju za rocznym czynszem do wynajęcia. Zgłoszenia u właścicielki róg Szymonowiczów i Murarskiej. 9713-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

PRZED rogatką Zieloną sprzedam parcelę, spłata ratami Obertyńska 8, m. 6. 9798-3

SPRZEDAM domy na ul. Św. Zofji, konieczny kapitał 10.000 dol. Wiadomość Dr. Barach, Wiedeń I, Biberstrasse 11. 9799

KRYMSKIE futro damskie w dobrym stanie tanio sprzedam. Oglądać między 2—4 popoł. Adres wskaże Administracja. 9384

KAMIENICĘ I. piętrową nową z parcelą frontową nadające się na różne cele, wolne mieszkanie, sprzedam. Wkład 1900 dolarów, reszta 10.000 złotych pożyczka na 15 lat. Lwów — Zamarstynów Krzywa 29. 9813.

KUPIĘ mało używany patefon wysokiej marki. Płacę gotówką. Administracja „Gazety Porannej" pod „Eska". 9815.

KAMIENICA nowa II. p. solidnie budowana, pełny komfort. Cała wolna, roczny czynsz 12.600 zł. do sprzedania. Wiadomość w gospodarza. Boczna Dekerta Nr. 4. 9809

KORONKI klockowe, hafty szwajcarskie w wielkim wyborze najtaniej Pieper, Boimów 7. 9451-8

HUMOR.



— Pocałowałeś służącą?!!
— Chciałem oszczędzić sobie napiwka!

L. 3237/30.

MAGISTRAT MIASTA ZBARAŻA
ogłasza

KONKURS

NA STANOWISKO SEKRETARZA MAGISTRATU.

Płaca początkowa według X stopnia grupy urzędników państwowych. Ukończony 30 rok a nieprzekroczony 40 rok życia.

Do podania należy dołączyć:
1) świadectwo urodzin,
2) świadectwo moralności,
3) świadectwo zdrowia,
4) dowód obywatelstwa polskiego,
5) dowód stwierdzający stosunek do wojska polskiego,
6) opis życia własnoręcznie napisany,
7) świadectwo ukończonych przynajmniej 6 klas szkoły średniej,
8) świadectwo złożenia egzaminu na sekretarza,
9) świadectwo dwuletniej praktyki przy urzędach samorządowych.

Z pośród kandydatów, odpowiadających warunkom konkursu, pierwszeństwo mają inwalidzi W. P. oraz emeryci.

Podania wnosić należy do dnia 15. listopada 1930 włącznie. Posada jest do objęcia natychmiast.

Burmistrz: JAWETZ.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wystawioną w r. 1922 przez PKU. Bielsko L. 3, na nazwisko: inż. Kazimierz Książkiewicz. 9383

GRAFOLOG — Chiromanta J. Wostal stoi do dyspozycji P. T. Publiczności w hotelu City, ulica Sykstuska, pokój 26. (Tylko krótki czas). 9380-3

POSZUKUJĘ spólniczkę do dobrego interesu z gotówką 2000 dolarów, przytem zapewnienie pracy, czy zajęcie się buchalterją, czy też pomoc w interesie. Pod „M. C.". 9804.

UNIEWAŻNIA się niniejszem skradzioną książeczkę wojskową na targowicy w Stryju z roku 1923, wydaną przez PKU. w Stryju na nazwisko Bas Stefan syn Wasyla i Katarzyny, urodzonego w 1894 w Wierczanach pow. Stryj i w tejże gmi nie zamieszkuje. 9800-3

Po 7 zł. przerabia
w jednym dniu **KOŁDRY, MATERACE**
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, **Kopernika 4.** naprzeciw Szkowrona. — Tel. 51—10. 9375

MEBLE sypialne, salony, jadalnie, urządzenia kuchenne, krzesła etc., na długoterminowe spłaty u Heschelesa, Kopernika 23. (róg Wronowskiej). 9067-45

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

Przerabia kołdry i materace
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7739

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną PKU, Stanisławów w r. 1926, Piotr Sawiak ur. 1894 r. 11 lipca w Pasiecznej, pow. Stanisławów, syn Eustachego i Anny, Dr. filozofji". 9801-3

HONORARJUM 300 zł. otrzyma ten, kto dopomoże mi w uskutecznieniu przeniesienia się z posady nauczycielskiej na terenie okręgu szk. lwowskiego do Lwowa lub Warszawy. Zgł. do Adm. K. H. Lwów, pod „Przeniesienie". 9385

RYDZE kiszone, ładne w beczułkach, około 5 klg. za 13 zł., marynowane za 16 zł., grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 klg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 klg. za 13 zł. wysyła franco za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów, k/Kołomyi.

Przetarg.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 25 listopada 1930 r. o godz. 11-ej na sprzedaż starej miedzi.

Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 252 z d. 30/X br. i „Gazecie Polskiej" Nr. 298 z d. 29/X br.

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75 8287

MEBLE NA RATY!
Jadalnie, sypialnie
poleca znana firma
MÜNZERA
Rejtana 4. Telefon 67-91.

ŁÓŻKA

NA DOGODNYCH WARUNKACH

mosiężne zł. 180, kuchenne zł. 13, łóżka skrzynkowe tapic. zł. 50, siatkowe skrzynkowe zł. 35. Amerykańskie 35 zł. Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30 zł. Otomany 60 zł. Fotelik 45 zł. 3 poduszki 30 zł. Wlosienne 70 zł. Polowe 28 zł. Wieszadła 18 zł. Umywalki 4.50 zł. Wytwórnia L. JAGOSZEWSKI, Lwów, Łyczakowska 132. 9155-10

„BŁYSKAWICA"
CHEM. PRALNIA I FARBIARNIA W STANISŁAWOWIE

pozwala sobie zawiadomić PT. Publiczność, że pp. FEIWEL KOCH I TOW. w BORYSŁAWIU, Pańska 386, nie są więcej upoważnieni do prowadzenia kantoru przyjęć dla naszej firmy, prowadzenie tego kantoru zaś poruczyliśmy p. JAKÓBOWI DISTLEROWI W BORYSŁAWIU, PAŃSKA 336. 9789

JABŁONKI

szlachetne, karłowe 9528

Zimowe i letnie, dające owoce duże, smaczne i soczyste sprzedaje się po 5 zł. za sztukę przy ul.

ul. Piaskowej 15.

„CENTROMASZ"

Lwów, ul. Gródecka 71a. Tel. 68-91.

Naprawa i przeróbka wszelkich aparatów radjowych na najnowsze konstrukcje pod kierownictwem sił fachowych. Wszelkie porady techniczne, uregulowanie aparatów amatorskich i szematy bezpłatnie.

Ładowanie akumulatorów za telefonicznem zgłoszeniem, odbieramy i dostawiamy bez osobnej dopłaty. Radjosprzęt, maszyny do szycia! Dogodne warunki spłaty!!!

Ceny konkurencyjne! 9539

Dla miłośników ogrodu!!

Wino dzikie pnące, jesienią śnicznie barwione, nieoceniony krzew do obsadzania altan, murów, brzydkich ścian, szybko rośnie, zimotrwałe sztuka 1 zł. Jaśminy karłowe, silnie pachnące sztuka 1 zł. jaśminy królewskie, silnie rosnące i pachnące sztuka 2 zł. Forsythia pierwszy zwiastun wiosny, złociście kwitnące sztuka 2 zł. Bzy josikea liście ciemno skórkowe, kwiat ciemno-fioletowy sztuka 2 zł., bzy zwyczajne, krzew powszechnie lubiany sztuka 1 zł. 50 gr., sadzonki na żywopłoty 50 sztuk 20 zł. Irysy wiecznotrwałe, efektowne, w różnych kolorach sztuka 30 gr., 100 sztuk 20 zł. Na prowincję wysyła się za pobraniem oraz licząc 3 zł. za opakowanie. Do nabycia

Lwów, Piaskowa 15. tel. 66—01. 9468-?

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.